TEMAT TYGODNIA: Wakacje w mieście bez nudy? Jak najbardziej! STR.5

4,90 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3550 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

16 czerwca 2025

NR 24 (3541)

ISSN 0239-2941

24 >

9 770239 294518

Numer w sprzedaży do 22 czerwca 2025 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie | UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®

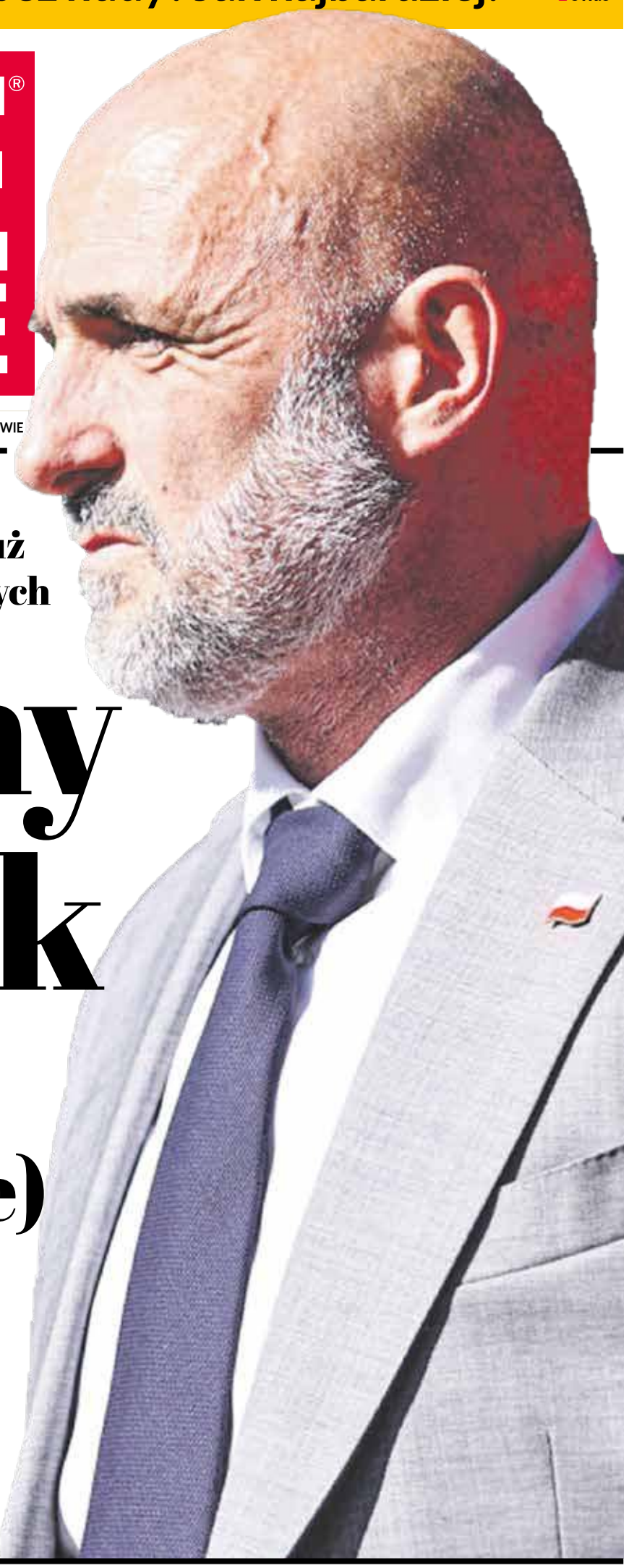

MICHAŁ PROBIERZ podał się do dymisji i nie jest już selekcjonerem biało-czerwonych

Bolesny upadek bytomianina, który (prawie) każdego w Polsce wkurzał

STR. 10-11

BYTOM

Jubileuszowa Halka urzeka

STR. 7

GRZEGORZ GOJK

BYTOM

Sto lat pani Marty

STR. 9

www.zyciebytomskie.pl

Wasze Życie w internecie 24/7

UWAGA! **W piątek, 20 czerwca** Urząd Miejski oraz Urząd Stanu Cywilnego w Bytomiu będą nieczynne. Przepraszamy za powstałe niedogodności.

REKLAMA

eprasa.pl 0103f441b3

Tomasz Nowak
tomasz.nowak@zyciebytomskie.pl
tel: 501 296 755

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | www.zyciebytomskie.pl

Waszym zdaniem

Bardzo ucieszyła mnie spora frekwencja podczas wyborów prezydenckich w Bytomiu. Nieważne, jak głosowaliśmy, mnie na przykład wynik ogólnopolski się nie podoba, ale ważne, że interesujemy się życiem polityczny i aktywnie w nim bierzemy udział. W końcu chodzi o najważniejsze dla nas sprawy. I dobrze, że wiele osób zabrało do lokalu wyborczego swoje dzieci. Wiadomo - nauka przez przykład jest najbardziej skuteczna.

Zofia Kudelska

Trzeba przyznać, że zapowiedź zamknięcia wiaduktu w ciągu alei Jana Pawła II jest zaskakująca. Rozumiem, że jego remont może być konieczny, ale chciałbym, żeby władze naszego miasta dobrze się do niego przygotowały i wszystko drobiazgowo zaplanowały. Kłopoty komunikacyjne zapewne nas nie ominą przy tego typu wielkiej inwestycji, ale możemy je maksymalnie ograniczyć. I rzecz najważniejsza: potrzeba dobrej informacji o tym co się będzie działo, żeby kierowcy mieli rozeznanie na bieżąco.

Paweł Hojka

Jeden z waszych felietonistów zastanawiał się ostatnio nad tym, co zrobić z ulicą Krakowską i proponował, by stała się ona ulicą artystyczną. Może i to jest dobry pomysł, ale najpierw to powinno się wyremontować kompleksowo tamtejszą nawierzchnię, bo obecnie jest w opłakanym stanie. Przecież to łata na łacie, bo w ostatnich latach prowadzono jedynie prace doraźne. Wszystko trzeba by odnowić, a dopiero potem myśleć, co dalej.

Jerzy Michalski

W minionym tygodniu znowu doszło do zablokowania ulicy Moniuszki. Ktoś źle, a w zasadzie bezmyślnie zaparkował samochód i tramwaj nie mógł przejechać. Momentalnie zrobił się wielki korek, pasażerowie wysiadali, bo nie mogli czekać, auta stały jedno za drugim, wszyscy byli maksymalnie zdenerwowani. Trwało to kilkadziesiąt minut, zanim właściciel pojazdu łaskawie się pojawił. I nawet nie był specjalnie przejęty, tym co narobił.

Tomasz Kulikowski

Zobaczymy, co też u nas nakręcili

BYTOM . JAK JUŻ PISALIŚMY NA ULICACH NASZEGO MIASTA KRĘCONO SCENY DO SERIALU „DRONELAND". NIEBAWEM ZOBACZYMY GO NA PLATFORMIE NETFLIX, ALE MOŻEMY MIEĆ SPORE PROBLEM Z ROZPOZNANIEM ZNANYCH Z CODZIENNEGO CHODZENIA PO BYTOMIU MIEJSC, BO NA POTRZEBY FILMU SPECJALNIE JE ZAARANŻOWANO.

Tomasz Nowak

Wszystko dlatego, że „Droneland" to dystopijny serial kryminalny, a więc przedstawiający przerażającą wizję przyszłości. Do tej pory wydawało się, że u nas można z powodzeniem nagrywać filmy o przerażającej przeszłości, a tu proszę - coś nowego. Filmowcy spędzili u nas tydzień, a pracowali przede wszystkim w Śródmieściu, między innymi przy ul. Zaułek, Dzieci Lwowskich, Jainty, Gliwickiej, Mariackiej oraz ks. Koziołka.

Charakterystyczne bytomskie twarze

Uważnie oglądając serial rozpoznamy być może twarze, bo role statystów powierzono sporej grupie bytomian, którzy przeszli przez casting. Przypomnijmy, że szukano osób o charakterystycznym wyglądzie. Różnego rodzaju pomocy ekipie udzielili też bytomscy przedsiębiorcy, a wszędzie tam, gdzie kręcili licznie pojawiali się żywo wszystko komentujący i czasem chcący za wszelką cenę zaistnieć gapie.

BYTOM.PL

W kręconym min. w Bytomiu serialu zagrały światowe gwiazdy

„Droneland" to przygotowywane z wielkim rozmachem i za spore pieniądze wspólne przedsięwzięcie polsko-niemiecko-luksembursko-holenderskie. Autorzy określają go jako film z gatunku neo-noir zawierający uniwersalne przesłanie. Całość została osadzona w niedalekiej przyszłości, a obejrzymy historię nietypowego duetu śledczych: doświadczonego weterana wojennego i idealistycznej agentki Europolu.

Z przeszłością w „Grze o tron"

Sporo ryzykując i nie bacząc na zagrożenia demaskują oni technologiczną korporację zagrażającą współczesnemu światu. Będzie też sporo o tym, jakie zagrożenie niesie z sobą źle wykorzystywana sztuczna inteligencja - jak widać tematyka jest zatem aktualna. Film oparto na bestsellerowej powieści „Drohnenland" Toma Hillenbranda.

Adaptacją telewizyjną zajął się znany i ceniony showrunner i producent Nicolas Steil. W serialu występują międzynarodowe gwiazdy, które zyskały uznanie widzów grając wcześniej w znanych serialach: Oliver Masucci znany z serialu „Dark", Sophie Mousel (‚Capitani"), Sibel Kekilli („Gra o tron") oraz Alexander Scheer („Blood&Gold, Sloborn"). ■

CYTAT TYGODNIA

Polonia Bytom w 1. Lidze! To sukces sportowców, sztabu i zarządu Bytomskiego Sportu, którym jako Miasto stworzyliśmy warunki rozwoju i jasno określiliśmy priorytety. Tak aby długofalowo, organicznie odbudowywać nasz Wielki Klub. Kolejne mecze pierwsza drużyna rozegra w 1. Lidze, ale wciąż najważniejsze będą dla nas dzieci w akademii i radość, którą daje najmłodszym bytomianom nie tylko piłka nożna, ale też hokej, koszykówka. Bytom wraca do gry!

Mariusz Wołosz, prezydent Bytomia

LICZBA TYGODNIA

126

tyle ton piasku wymieniono ostatnio w 33 piaskownicach usytuowanych na terenie Bytomia.

Z kolei 610 ton piasku zużyto do uzupełnienia bezpiecznej nawierzchni na 37 placach zabaw. Poza tym 61 ton żwiru potrzebne było do poprawienia stanu nawierzchni w 8 miejscach. Zadania wykonał Miejski Zarząd Dróg i Mostów.

to moje ŻYCIE

ARCHIWUM

Pani Barbara lubi wiedzieć, co się dzieje w okolicy. A nie ma na to lepszego sposobu, niż przeczytać informacje w ulubionej gazecie. - Rzadko mam czas na takie przyjemności, ale kiedy już mogę spokojnie usiąść, napić się herbaty, to chętnie czytam papierowe wydanie gazety. Wiadomości lokalne są dla mnie najważniejsze, bo dotyczą mnie bezpośrednio. Polityka mnie nie interesuje, te walki są dla mnie nieprzyjemne. A to, co dzieje się wokół mnie, jest naprawdę ciekawe, zwłaszcza w Życiu Bytomskim!

wydarzy się

RADZIONKÓW> Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie Oddział w Gliwicach zaprasza panie w wieku od 45 do 74 lat na bezpłatną cyfrową mammografię. Badania odbędą się 25 i 26 czerwca (godz. 10-17) oraz 27 i 30 czerwca (8:30-15:30). Mammobus stanie przy Centrum Kultury Karolinka. Zapisy w godzinach 7- 15 (nr tel. 32 278-98-96).

SZOMBIERKI> W sobotę, 28 czerwca o godzinie 10. w ramach Święta Bytomia odbędą się V Otwarte Mistrzostwa Bytomia w Skacie pod patronatem prezydenta Mariusza Wołosza, które jednocześnie będą Grand Prix Okręgu Zabrze. Imprezę organizuje Skat Klub Szombierki, a zawody będą miały miejsce w hali Na Skarpie. Zgłoszenia (do 27 czerwca, liczba miejsc jest ograniczona) przyjmują Kazimierz Leszczyński (nr tel. 889 374 373) oraz Marian Karpiczak (tel. 883 373 466).

eprasa.pl 0103f441b3

BYTOM

www.bytom.pl

ŚWIĘTO BYTOMIA

28-29 czerwca 2025

Plac Jana III Sobieskiego

SOBOTA 28.06.2025

16.15 – POWITANIE MIESZKAŃCÓW
16.30 – RASZONE85
(Laureat Przeglądu Zespołów Muzycznych Bytom Live Music)
17.45 – MR. POLSKA
19.15 – ANOTHER PINK FLOYD
21.30 – PIERSI

NIEDZIELA 29.06.2025

15.30 – POWITANIE MIESZKAŃCÓW
15.45 – KONCERT STWORA GŁODOMORA
(program dla dzieci)
16.45 – LANBERRY
18.15 – MAŁGORZATA OSTROWSKA
20.00 – GROMEE

ORGANIZATORZY: BYTOM, BECEK BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY

PARTNERZY: PEC BYTOM, KOPALNIA ZIELONEJ ENERGII, BYTOMSKIE WODOCIĄGI, fortum, FCC, Katowice Airport

SPONSOR: Bolko Bytom

PATRONAT MEDIALNY: ŻYCIE BYTOMSKIE, DZ DZIENNIK ZACHODNI, ŚLĄZAG, PIEKARY, Gwarek, Bytomski.pl

REKLAMA

eprasa.pl 0103f441b3

Co dalej z estakadą?

CZY ESTAKADĘ W CHORZOWIE NALEŻY ZABEZPIECZYĆ, CZY ROZEBRAĆ? POD TYM WZGLĘDEM NIE MA ZGODY POMIĘDZY WŁADZAMI MIASTA A NADZOREM BUDOWLANYM.

Marcin Hałaś

6 czerwca Śląski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał decyzję. Nakazał w niej Urzędowi Miejskiemu w Chorzowie „usunięcie zagrożenia bezpieczeństwa wiaduktu drogowego (estakady) w ciągu drogi krajowej 79 (km 5+209) i nad linią kolejową nr 131 w Chorzowie poprzez wykonanie tymczasowego podparcia wszystkich przęseł obiektu w odległości ~ 6,0m od osi podpór w terminie do 31 sierpnia 2025 r." Te roboty mają zdaniem Śląskiego Inspektora Nadzoru Budowlanego pozwolić na przywrócenie ruchu drogowego i tramwajowego pod estakadą.

FOT. ESTAKADA.CHORZOW.EU

Opustoszała estakada w Chorzowie

Władze Chorzowa: rozebrać

Czy jednak jest to termin realny? Można wątpić, bo trzeba wykonać projekt, ogłosić przetarg i znaleźć ekspresowego wykonawcę. Wydaje się to - delikatnie mówiąc - trudno wykonalne. Tym bardziej, że władze Chorzowa mają inną koncepcję. W tym samym dniu - 6 czerwca, jeszcze przed otrzymaniem decyzji Nadzoru Budowlanego władze Chorzowa powiadomiły pisemnie wojewodę śląskiego Marka Wójcika oraz Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Katowicach, że są ukierunkowane na rozpoczęcie prac zmierzających do rozbiórki Estakady w ciągu DK79 w Chorzowie. Mamy zatem dwie koncepcje: nadzór budowlany chce zabezpieczać i wzmacniać, samorząd Chorzowa - rozbierać.

Póki co trwają - znowu delikatnie mówiąc - perturbacje komunikacyjne. Dojazd z Bytomia do Katowic i z powrotem jest utrudniony. Zmotoryzowanym pozostaje Drogowa Trasa Średnicowa. Tyle, że wjazd na nią jest też nie jest łatwy. W Świętochłowicach właśnie remontowana i zwężona pasa jest ulica Bytomska, nie można z niej normalnie zjechać na DTŚ-kę. Trzeba przebyć objazd osiedlowymi uliczkami.

Nic się nie stało?

Tymczasem w prasie pojawiły się też dość kuriozalne opinie. „Spodziewana tragedia komunikacyjna nie nastąpiła. Chorzów nie potrzebuje obwodnicy" - to tytuł tekstu Przemysława Jedleckiego, który ukazał się w katowickim dodatku „Gazety Wyborczej". „Sprawdziłem, jak działa komunikacja miejska po zamknięciu estakady w Chorzowie. Na większości linii czas podróży wzrósł nieznacznie albo wcale. Trudno o lepszy dowód, że obwodnica jest miastu niepotrzebna" - pisze Jedlecki. Oczywiście zwykli ludzie mają zgoła inne odczucia niż dziennikarz „Gazety Wyborczej". - Dojazd do Katowic to koszmar, w godzinach szczytu trwa półtorej godziny - mówi jeden z naszych Czytelników.

Ujawniane są także kolejne fakty, wynikające z przeprowadzonych ekspertyz. Na przykład, że do budowy estakady użyto stali importowanej z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. - To była stal wysokowęglowa, podatna na nietypową korozję, która powoduje, że materiał traci z czasem swoje właściwości - mówił podczas konferencji prasowej prezydent Chorzowa Szymon Michałek. I pomyśleć, że wówczas Chorzów otoczony był hutami - tuż obok budowanej estakady działała Huta Kościuszko, w Bytomiu huty Zygmunt i Bobrek, a w Dąbrowie Górniczej wielki kombinat - Huta Katowice.

Pieniądze w błoto?

Poruszany jest także inni wątek. Estakada była remontowana w latach 2012-2013, a inwestycja ta kosztowała prawie 39 milionów złotych, z czego 85 proc. dofinansowała Unia Europejska. „Robotnicy wiercą w nawierzchni estakady ponad 60 tysięcy otworów. W każdym znajdzie się stalowy kołek. Tak powstaje stalowy jeż, który ma wzmocnić konstrukcję obiektu" - informował w 2012 roku lokalny portal Chorzowianin.

Czy w takim razie tamta inwestycja to były pieniądze wyrzucone w przysłowiowe błoto? Emocje budzi także fakt, że nowe uszkodzenia estakady zaczęły się pojawiać równo po 10 latach - kiedy skończyła się gwarancja na wykonane wcześniej roboty. To oczywiście pytania laików, niemniej dobrze by się stało, gdyby odpowiedzieli na nie eksperci. ■

BYTOM

Z naszego dworca pociągiem nad morze

Gdańsk, Gdynia, Sopot, Kołobrzeg, Puck, Władysławowo, Kraków, Rzeszów, Przemyśl, Opole, Wrocław i Poznań - do wszystkich tych miast, ale nie tylko do nich, szybko dojedziemy teraz pociągiem z bytomskiego dworca kolejowego. To efekt wprowadzenia nowego, obowiązującego od 15 czerwca rozkładu jazdy PKP.

Nie tylko jak dotąd lokalne, ale także dalekobieżne pociągi zatrzymują się teraz w naszym mieście. Pierwszy z nich odjechał w minioną niedzielę o godz. 7:03. Był to IC Rozewie jadący do Przemyśla Głównego. Szczegóły nowych połączeń można znaleźć na portalu pasażera PKP (https://portal-pasazera.pl).

Udogodnienia dla pasażerów

Co prawda część nowych połączeń dostępna jest jedynie w weekendy, ale w ciągu pozostałych dni tygodnia możemy szybko dotrzeć (także pociągiem) do Gliwic, przesiąść się na inny skład i stamtąd ruszyć w Polskę. To efekt tego, że trwa przebudowa katowickiego węzła kolejowego. To z kolei wiąże się z istotnymi ograniczeniami i zmianami na kolei. Część pociągów jest kierowana od Gliwic do Mysłowic przez Bytom i Siemianowice Śląskie. Trzeba powiedzieć, że takiej, cieszącej zwłaszcza przed wakacjami możliwości mnie mieliśmy od dawna.

To nie koniec bardzo cieszących pasażerów udogodnień. Od 2 lipca będą przejeżdżały przez nasze miasto również dodatkowe pociągi na trasie Gliwice - Pyrzowice Lotnisko. One z kolei będą zatrzymywały się na stacji Bytom-Stroszek. Przypomnijmy, że niedawno przeniesiono ją w inne miejsce i jest ona teraz o wiele bardziej dostępna dla podróżujących. Szczegóły znajdziemy w rozkładzie jazdy na stronie Kolei Śląskich.

Determinacja pomogła

Tak więc po długich latach zapaści i wstydzenia się za okropny, powszechnie wyśmiewany dworzec kolejowy wracamy do gry. To zasługa nie tylko PKP, które korzystając z wielkich unijnych dotacji realizują wielkie przedsięwzięcia. Nie zapominajmy o determinacji wielu bytomian, którzy latami robili wszystko, by odnowiono nasz dworzec. **TON**

ŚRÓDMIEŚCIE, SZOMBIERKI

Nie ustąpił pierwszeństwa i zajechał drogę motorowerzyście

POLICJA ŚLĄSKA

Po wypadku skrzyżowanie zostało całkowicie zablokowane

Do dwóch zdarzeń drogowych doszło 12 i 13 czerwca w naszym mieście. Drugie z nich było o wiele bardziej poważne w skutkach i zakończyło się przetransportowaniem poszkodowanego do szpitala.

Wypadek miał miejsce na dość ruchliwym skrzyżowaniu ulic Strzelców Bytomskich oraz Odrzańskiej. Wyjeżdżający z tej ostatniej mężczyzna siedzący za kierownicą seata leona z niewiadomych przyczyn nie ustąpił pierwszeństwa motorowerzyście poruszającemu się prawidłowo i jadącemu w stronę Stroszka ul. Strzelców Bytomskich. Kierujący jednośladem marki junak mężczyzna nie miał żadnych szans na odbicie w bok. Seat uderzył w niego i przewrócił.

Wezwane na miejsce pogotowie ratunkowe zabrało poszkodowanego do jednego z bytomskich szpitali. Tam go opatrzono stwierdzając uraz nogi. Co najważniejsze nie było jednak zagrożenia dla życia. Skrzyżowanie zostało zablokowane, policjanci wyznaczyli kierowcom objazdy. Przez pewien czas pokonanie tego odcinka drogi było dość kłopotliwe i czasochłonne.

Dzień wcześniej nasi funkcjonariusze z zupełnie innej przyczyny musieli interweniować na ulicy Wyzwolenia w Szombierkach. Wezwano ich tam, bo 58-letni właściciel skody cofając nią uderzył w prawidłowo zaparkowany samochód tej samej marki. Mundurowi od razu wyczuli wyraźną woń alkoholu dobiegającą od sprawcy. Kiedy sprawdzili stan jego trzeźwości alkomatem, nie było już najmniejszych wątpliwości. 58-latek miał w organizmie prawie dwa i pół promila alkoholu, a więc absolutnie nie powinien siadać za kierownicą.

Teraz odpowie on przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz za spowodowanie zdarzenia drogowego. Grozi mu kara pozbawienia wolności nawet do 3 lat. Z prawem jazdy pożegna się na długo. I bardzo dobrze, że tak się stanie. **AURE**

eprasa.pl 0103f441b3

Co robić latem w mieście?

BYTOM, RADZIONKÓW. NIE MASZ POMYSŁU NA TO, JAK SPĘDZIĆ WAKACJE? NA SZCZĘŚCIE URZĘDY MIAST JUŻ PRZYGOTOWAŁY BOGATĄ OFERTĘ. JEST W CZYM WYBIERAĆ, WIĘC TRUDNO BĘDZIE W TYM ROKU PO PROSTU SIĘ NUDZIĆ.

Zeszłoroczne zajęcia wakacyjne w Pałacu w Miechowicach cieszyły się wielką popularnością

Tomasz Nowak

Kto nie ma ochoty na plażowanie nad Bałtykiem, męczą go upały w Egipcie albo zwyczajnie wykorzystał już swój urlop oraz pieniądze i nie ma wyboru,musi zostać w wakacje w domu, może skorzystać z tego, co oferują mu miejscowe kluby czy domy kultury. I choć może z pozoru to brzmieć jak półkolonie na szkolnej świetlicy, to myli się ten, kto myśli, że nic więcej nie ma w ofercie. Bo atrakcji jest tak wiele, że może być problem z podjęciem decyzji, jak to wszystko ze sobą połączyć albo jak w te wakacje po prostu...odpocząć. Bo będzie się wiele działo!

Jak co roku, gminne jednostki przygotowują wiele ciekawych zajęć. W radzionkowskim Centrum Kultury Karolinka będą to m.in.: wycieczki, warsztaty kulinarne, zajęcia z języka angielskiego, gry podwórkowe, kino plenerowe, warsztaty kulinarne. Z kolei radzionkowski Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji przygotował m.in. konkurs rzeźby z piasku czy malowania kredą, aqua aerobik, pokazy ratownicze PSP, pokazy modeli pływających. A Śląski Ogród Botaniczny organizuje w każdy czwartek lipca i sierpnia wycieczki po ogrodzie, a w ostatni weekend wakacji zaprasza na piknik – tłumaczy mówi Beata Jurczyk z urzędu miasta w Radzionkowie.

Bytom przygotował jeszcze więcej atrakcji i to nie tylko dla dzieci i młodzieży, choć są one głównie skierowane do uczniów. Co można robić? – Mamy szeroką gamę propozycji dla najmłodszych bytomian. Można skorzystać z zajęć z szermierki, przyjść za zajęcia plastyczne z bohaterami popularnych kreskówek, warsztaty mydlarskie czy wspólne tworzenie amuletów. Na pewno będzie bardzo ciekawie, ale polecam, aby już zapisywać się na wybrane zajęcia, bo miejsca są zwykle limitowane - tłumaczy Łukasz Respondek z Urzędu Miasta w Bytomiu. ■

Półkolonie i warsztaty

1. MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY NR 1
Od 30 czerwca do 4 lipca, I turnus półkolonii letnich (gry, zabawy warsztaty, wyjazdy, wycieczki, pokazy, wyjścia). Szczegóły: www.mdk.bytom.pl, udział odpłatny

2. MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY NR 2
Szczegóły pod nr tel. 32 281 21 73 albo adresem e-mail: udział odpłatny – 400 zł

3. LATO W TEATRZE – „Sztuka bliskości" projekt teatralny skierowany do młodzieży, który przez sztukę i wspólne działania porusza ważne, choć często pomijane tematy – bliskości, emocji, seksualności, relacji i wyznaczania granic. Koszt – 300 zł/ 2 tygodnie, Grupa wiekowa: 12-16 lat. Obowiązują zapisy. Kontakt: teatrdamier@gmail.comą

4. PAŁAC W MIECHOWICACH
Otwarty warsztat dla MEJKERÓW.
Przestrzeń dostępna dla majsterkowiczów, wyposażona w narzędzie i pomocną dłoń prowadzącej – Justynę Liszkowską Koszt – 10 zł, obowiązuje rezerwacja miejsc
Warsztat dla wąchaczy – Olejki eteryczne. Tajniki aromaterapii – jej działanie, zastosowanie i ciekawostki. Wąchanie testowanie i uczenie się o zapachach, które mogą wpływać na nasze samopoczucie. Koszt: 50 zł. Wiek uczestników 16+. Bilety: https://ekobilet.pl/w-najmniej-odpowiednim-momencie-8210. Warsztaty kaletnicze, podczas których odkryjesz tajniki ręcznego szycia ze skóry oraz stworzysz własne, unikalne elementy galanterii skórzane. Koszt: 230 zł. Wiek uczestników 16+. Bilety na:https://ekobilet.pl/w-najmniej-odpowiednim-momencie-8210.
Czytadełko. Spotkania z książką dla maluchów. Koszt: 40 zł Wiek uczestników: 3-5 lat obowiązuje rezerwacja miejsc
Geologiczny tydzień pod platanem cykl warsztatów geologicznych opartych na znaleziskach podczas dwóch spacerów na Hałdę Mokry oraz po okolicy w poszukiwaniu minerałów, budowa gejzerów oraz praca z własnymi okazami Koszt: 80 zł za każdy dzień warsztatowy Wiek uczestników: 8 - 12 lat
Ceramika Prosta Pracownia – dwuetapowy warsztat dla osób o różnym poziomie zaawansowania – zarówno dla początkujących jak i dla osób z doświadczeniem w ceramice. Koszt: 320 zł (dwa spotkania 3-godzinne). Wiek uczestników: 16+, https://ekobilet.pl/map-your-business-anna-stefaniak-8852

Zajęcia dla wszystich

1. HALA SPORTOWA NA SKARPIE
Zajęcia darmowe z szermierki (od 7. roku życia). Odbywają się one w każdy wtorek i czwartek lipca i sierpnia (z wyjątkiem 19 i 21 sierpnia) w godz. 17 -18.30.

2. MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BYTOMIU
Warsztaty plastyczno-literackie na temat postaci ze znanych kreskówek, połączone z wyświetlaniem animacji, zajęcia darmowe, dostępność dla osób ze specjalnymi potrzebami, grupa wiekowa: 5-10 lat.Zapisy mailowo: dld@biblioteka.bytom.pl lub pod numerem telefonu: 32 787 06 01/3 wew. 413. Do tego zabawa wakacyjna polegająca na wylosowaniu książki z wybranej wypożyczalni, zrobieniu zdjęcia przedstawiającego książkę na wakacjach oraz przesłaniu go drogą e-mailową do wypożyczalni. Zdjęcia opublikowane zostaną na stronie MBP.

4. MUZEUM GÓRNOŚLĄSKIE
Lipiec: Wakacje pod chmurką – cykl zajęć muzealnych wstęp: warsztaty mydlarskie 35 zł, pozostałe warsztaty 15 zł, obowiązują zapisy: tel. 32 281 82 94 wew. 127 e-mail: sekretariat@muzeum.pl, przedział wiekowy: 6 - 12 lat
Sierpień:
Żywa prehistoria – warsztaty tworzenia amuletów
Akwarele na niedziele – zajęcia z cyklu „Spotkanie ze sztuką", możliwość poznania różnych technik artystycznych. Do tego zajęcia "Słoneczny zielnik", "Motyle i tyle", "Od morza do chmur i z powrotem", "Etnodizajn – zabawy ze sztuką ludową", "Zwierzęta z papieru" – letnia szkoła modelarstwa i "Wzory i kolory: historia do odbicia".

5. BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY
11 - 22 sierpnia BECEKOBUS w drodze do EKOprzygody (dla dzieci w wieku 7-13 lat) w programie warsztaty: KinoBusik, NaturoBusik, PodwórkoBusik, KomiksoBusik, Plastobusik tel. 32 3893110, www.becek.pl.Zakup biletów w cenie 10 zł za jednorazowe zajęcia w kasie Beceku lub na stronie internetowej
Bckino plenerowe
Dla widzów w wieku 16+, bilety w cenie 5 zł w kasie Beceku lub na stronie internetowej, www.becek.pl. Każdy piątek od: 11 lipca do 22 sierpnia godz. 21.30
Parkobajtle
Każda niedziela od: 13 lipca do 24 sierpnia godz. 15.30, Park Miejski im. hm. F. Kachla (okolice polany amfiteatru), bez ograniczeń wiekowych, biletów w cenie 5 zł w kasie Beceku lub na stronie internetowej www.becek.pl
Parkogranie
Koncerty tematyczne, bez ograniczeń wiekowych, bilety po 5 zł w kasie Beceku lub na stronie www.becek.pl

6. OPERA ŚLĄSKA
30 czerwca – 4 lipca Zostań artystą! Kilkudniowe warsztaty dla dzieci od 7 do 12 lat, Zapisy: tel. 32 396 68 16 oraz 733 916 101, e-mail: edukacja@opera-slaska.pl, obowiązuje rezerwacja miejsc, zajęcia płatne 500 zł za 5 dni.

Według was

Natalia Pakhomava z Eugenią i Hanną

Nie korzystam z oferty miejskiej na lato, staram się sama zapewnić dzieciom atrakcje podczas wakacji. W tym roku mamy w planach dużo wspólnych wycieczek, spacerów i chodzenie na lody. Nie zawsze trzeba jechać w dalekie podróże, aby spędzić razem miło czas.

Mateusz Grabczyński

Lato w mieście nie musi być nudne, więc zamiast kręcić nosem, warto sprawdzić, co dla nas przygotowano, czasem naprawdę można trafić na coś ciekawego. Niektórzy lubią kino pod chmurką, inni wspólne wyjazdy na jednodniowe wycieczki albo tańce pod gołym niebiem. Wybór jest spory.

Sylwia Staniec i Milena

W tym roku chyba nie będziemy spędzać czasu na drogich wakacjach, bo mamy inne obowiązki rodzinne. Ale wynagrodzimy to sobie podczas różnych aktywności: może basen albo zoo, spacery w parku też mogą być fajne. Starsze dzieci mogą jeździć same na kolonie, ale te młodsze jeszcze wolą zostać z mamą. To czasem dla nich lepsze niż dwutygodniowa rozłąka.

Miriam Drążczyk i Ania

Jeszcze nie mamy planów na wakacje, ale półkolonie może nie byłyby złym pomysłem w tym roku, bo trudno zająć dzieciom cały wolny czas podczas wakacji. Warto sprawdzić ofertę domów kultury, wiem, że tam wiele się dzieje. Do wakacji jeszcze dwa tygodnie, a dzieci mają wolne przez dwa miesiące, więc na pewno coś będziemy wymyślać na bieżąco.

eprasa.pl 0103f441b3

Marcin Hałaś
publicysta

O sporcie i ulicy

Tym razem wyjątkowo napiszę o rzeczy, na której się nie znam: o piłce nożnej. Chociaż są tacy, którzy twierdzą, że na futbolu nie trzeba się znać, bo odbiera się go przede wszystkim intuicjonalnie i emocjonalnie. Otóż ja go nie odbieram wcale. Nie oglądam w ogóle meczy; uważam że szkoda tracić 90 minut na spektakl, którego ostateczny rezultat możemy poznać post factum w 10-15 sekund, czytając informację o wyniku. Meczy drużyn zagranicznych nie oglądam, bo mnie nie interesują emocjonalnie, a drużyn polskich w tym kadry narodowej - nie oglądam, bo wiem, że ostatecznie przegrają, czyli nie osiągną nic.

Nie zawsze tak było - w 1974 i 1982 roku emocjonowałem się spotkaniami kadry pod wodzą Kazimierza Górskiego i Antoniego Piechniczka, ale wtedy zespoły te miały szanse coś osiągnąć - i osiągały! Dziś w futbolu fascynuje mnie tylko pewien wielki socjologiczny fenomen: jak można po raz kolejny emocjonować się przed kolejnymi eliminacjami, skoro z góry wiadomo, że odpadniemy. A gdybyśmy się wczołgali na finał Mistrzostw Europy albo Mundialu, to odpadniemy w fazie grupowej, czyli będziemy mieli do czynienia z egzekucją i wstydem odłożonym w czasie.

Tak się dzieje za kolejnych selekcjonerów kadry, sprawiających wrażenie, że trenowanie obecnego zespołu Polonii Bytom powinno być szczytem ich aspiracji. Brzęczek, Sousa, Michniewicz, Santos, Probierz - to wygląda tak jakby ktoś szukał trenera po pijanemu, na dodatek szukał tylko wśród własnych kolegów. Owszem, był po 1989 roku chwalebny przypadek Adama Nawałki, który z kadrą co nieco osiągnął, był dobry przypadek Leo Beenhakkera, ale to trochę za mało, żeby wciąż emocjonować się grą Polaków, żeby oglądać mecze, żeby kibicować, żeby ozdabiać balkony i samochody flagami. No, chyba że kibicujemy z przyzwyczajenia albo braku innych, lepszych zajęć.

Kibicom właśnie się naraziłem, więc teraz o czymś innym. Tydzień temu na tej stronie kolega Kamil Piotrowski zaproponował, żeby ulicę Krakowską przekształcić w ulicę artystyczną. Pomysł może ciekawy, ale całkowicie księżycowy. Kulturę w Bytomiu obserwuję już od 40 lat. Pamiętam jak próbowano przekształcić w ulicę artystyczną: Krawiecką (siłami urzędników "od kultury"), Zaułek (siłami artystów i urzędników), Rycerską (siłami przedsiębiorców-społeczników prowadzących tam lokale). I w żadnym przypadku się to nie udało, mimo że były to ulice znacznie krótsze od Krakowskiej. W Bytomiu nie ma po prostu - że tak powiem - zapotrzebowania na taki produkt. Koniec i kropka. A fantastów zapraszam na spacer ul. Krakowską - od kina Gloria do końca. To może być poruszające przeżycie, choć niekoniecznie artystyczne.

Andrzej Falkiewicz
specjalista pracy socjalnej

Ten mecz zdecydowanie trzeba powtórzyć!

Coś tu wyraźnie nie gra. Reprezentacja Polski w piłce nożnej rzekomo przegrała w minionym tygodniu z Finlandią. I tu rodzi się szereg pytań i wątpliwości. Czy aby na pewno przegraliśmy? Zauważmy, że wszak to nasi piłkarze 52 procent czasu posiadali piłkę. Oddali 8 celnych strzałów, a Finlandia tylko 3. Mieliśmy o 12 rzutów z autu więcej, niż przeciwnicy.

Nasi zawodnicy byli o wiele przystojniejsi, grają na co dzień w o wiele lepszych drużynach, a nasz trener był o wiele lepiej ubrany, niż trener gospodarzy. Nie bez znaczenia jest też fakt, że świeży kapitan naszej reprezentacji dziwnym trafem nie mógł zagrać w tym ważnym dla całej galaktyki meczu. Inną sprawą, jest fakt, że nasz bramkarz – jakby nie było jeden z najlepszych na świecie – z niewyjaśnionych przyczyn popełnił straszny błąd, po którym sędzia kalosz podyktował wątpliwego karnego, którego Finowie wykorzystali.

Coś tu śmierdzi… W związku z powyższym wnioskuję o powtórzenie meczu Finlandii z Polską, aby całkowicie rozwiać wszystkie pojawiające się wątpliwości związane z możliwością obcych działań, mających na celu doprowadzenie do zwycięstwa Finlandii. I niech przeciwna drużyna się nie obawia. Jeżeli rzeczywiście są lepsi, to raz jeszcze to udowodnią. Co im szkodzi?

Fundusze Europejskie dla Śląskiego
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
Województwo Śląskie

Miasto Bytom realizuje projekt
„ROZWÓJ ENERGETYKI ROZPROSZONEJ OPARTEJ O ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII NA TERENIE GMINY BYTOM",
na który pozyskało dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021 - 2027

ZYSKAJ REFINANSOWANIE NAWET DO 85% KOSZTÓW INSTALACJI

INSTALACJA FOTOWOLTAICZNA (PANELE FOTOWOLTAICZNE) – 5 000 ZŁ/KWP, NIE WIĘCEJ NIŻ 50 000 ZŁ;
POWIETRZNA POMPA CIEPŁA DO C.O. ORAZ C.W.U., NIE WIĘCEJ NIŻ 70 000 ZŁ;
MAGAZYN ENERGII ELEKTRYCZNEJ (DLA INSTALACJI FOTOWOLTAICZNEJ), NIE WIĘCEJ NIŻ 35 000 ZŁ;
SYSTEMY ZARZĄDZANIA ENERGIĄ, NIE WIĘCEJ NIŻ 2 000 ZŁ.

NABÓR UZUPEŁNIAJĄCY OD 3 CZERWCA DO 18 CZERWCA (DO GODZINY 15:00)

PUNKT OBSŁUGI GRANTOBIORCÓW
URZĄD MIEJSKI W BYTOMIU UL. PARKOWA 2, POKÓJ NR 318, II PIĘTRO
Kontakt: 570 700 606, bytomoze@ekoscan.pl
Punkt jest czynny trzy razy w tygodniu: • w poniedziałki od 7:30 do 17:30; • we wtorki i środy od 7:30 do 15:00.
więcej na: www.bytom.pl/oze-bytom

REKLAMA

eprasa.pl 0103f441b3

„Halka” jak Pan Bóg przykazał

PREMIERA “HALKI” ZREALIZOWANA Z OKAZJI JUBILEUSZU 80-LECIA OPERY ŚLĄSKIEJ PRZEZ EMILA WESOŁOWSKIEGO TO - ZAPEWNE ZAMIERZONY - HOŁD DLA TRADYCJI WYKONAWCZEJ TEGO NARODOWEGO DZIEŁA.

Marcin Hałaś

W tej “Halce” wszystko jest jak Pan Bóg przykazał: górale są góralami, a szlachcice szlachcicami. Ubrani w tradycyjne stroje: ludowe, górali podhalańskich (zatem Halka nie rzuca się do Wisły, raczej do Dunajca - u Moniuszki nazwa rzeki nie jest zresztą sprecyzowana, góralami równie dobrze mogliby być Huculi, a rzeka Prutem albo Czeremoszem). Szlachta przywdziała natomiast narodowe kontusze z karabelami u boku. Żadnych szlachciców w garniturach, żadnych górali w katanach ze skóry, jakby to chętnie zrobili co niektórzy “unowocześniacze” klasyki. Wszystko po Bożemu, niektóre fragmenty (duety Halki i Jontka) są wręcz operowo statyczne - tak jak Wesołowski zrobił “Halkę” w 2025 roku, tak mogły wyglądać sceny z historycznego pierwszego spektaklu z 14 czerwca 1945 roku.

GRZEGORZ GOIK

„Halka" przygotowana na jubileusz urzeka

Spadkobiercy cieniów Hiolskiego

Gorące oklaski zebrał balet, chór był w tradycyjnie w świetnej dyspozycji; podobnie soliści. Z tych na szczególne wyróżnienie zasługuje Stanisław Kufluk (piszę recenzję w języku polskim, więc jego nazwisko zapisuję w transkrypcji polsko -, a nie anglojęzycznej) w barytonowej partii Janusza. Można rzec śmiało: cienie Andrzeja Hiolskiego znalazły godnego spadkobiercę.

Ale opera to przede wszystkim emocje. W tej inscenizacje emocje grają przede wszystkim pomiędzy Jontkiem a Halką. Jontek (w tej partii gorąco oklaskiwany Łukasz Załęski) nie został jednak przeniesiony z łatwego stereotypu nieszczęśliwie zakochanego górala, który rzewnie śpiewa “Szumią jodły na gór szczycie...”. Jontek Załęskiego jest urażony, a jego złość kieruje się nie tyle w stronę Janusza, co Halki. Dlatego do Janusza (już u boku Bogu ducha winnej Zosi) Jontek idzie z Halką nie tyle po to, aby się nią opiekować i nad nią czuwać, ale żeby pokazać, że została oszukana, okłamana.

Jontek „oskrobany” z rzewności

Zatem “Nie mam żalu do nikogo, jeno do ciebie, niebogo, oj Halino, oj jedyno dziewczyno moja...” nie jest rzewne, ale pełne złości i wyrzutu właśnie. Być może taka była zresztą w zamyśle kompozytora postać Jontka, a teraz Wesołowski tylko “oskrobał” ją z nadmiaru rzewności, jaką polukrowali Jontka tenorzy (zanadto) liryczni.

Oczywiście dla Izabeli Matuły (partia tytułowa) oraz Anny Boruckiej (Zofia) również pochwały, aczkolwiek kusi, żeby usłyszeć jak Halkę śpiewa Anna Wiśniewska-Schoppa, a partię Zofii jak wykonuje Marta Huptas. ■

Deszcz medali i nagród

Po jubileuszowym spektaklu “Halki” senator Halina Bieda wręczyła solistom Opery Śląskiej przyznane przez minister kultury medale Gloria Artis. Złoty Medal Gloria Artis otrzymał mistrz Andrzej Dobber. Natomiast laureatami srebrnych medali zostali młodsi śpiewacy: Gabriela Legun, Andrzej Lampert i Stanisław Kufluk.
Z kolei dyrektor Opery Śląskiej Łukasz Goik wręczał honorowe statuetki Przyjaciela Opery Śląskiej. Statuetkę specjalną otrzymał Tadeusz Serafin - przez 27 lat dyrektor bytomskiej sceny. Serafin odwdzięczył się niezwykłą pamiątką - podarował dyrektorowi Goikowi swoją batutę, którą dyrygował ponad 3000 spektakli. Natomiast statuetkę Przyjaciel Opery Śląskiej w kategorii: patron medialny otrzymała redakcja Życia Bytomskiego. Odebrał ją nasz redaktor naczelny.

REKLAMA

eprasa.pl 0103f441b3

MIECHOWICE

Wybuch gazu w wieżowcu

W piątek, 13 czerwca tuż przed godziną 19 na 11. pietrze wieżowca przy ul. Felińskiego 1 doszło do bardzo groźnego wybuchu gazu. Okazało się, że jeden z mieszkańców remontował coś przy instalacji w komórce lokatorskiej, które właśnie tam się znajdują.

Kiedy doszło do wybuchu, o własnych siłach uciekł z pomieszczenia. Pozostali, przestraszeni ogromna detonacją lokatorzy również bez pomocy strażaków opuścili swoje mieszkania. - Na miejscu poszkodowane były dwie osoby, w tym jeden ze strażaków, który zasłabł podczas akcji ratunkowej. Obie osoby zostały przewiezione do szpitala. Lokatorzy bloku wieczór spędzili w podstawionych autobusach. Decyzję o tym, czy będę mogli wrócić na noc do swoich mieszkań podejmie obecna na miejscu inspektor nadzoru budowlanego - tłumaczy oficer prasowy asp. Szymon Michalski z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bytomiu.

Na miejscu zdarzenia przez długi czas intensywnie pracowało 10 zastępów straży pożarnej, a po poszkodowanego przyleciał helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz policja. Sprawdzano też, czy wybuch nie uszkodził konstrukcji budynku, ale nic takiego się nie stało. Trwa wyjaśnianie dokładnych okoliczności zdarzenia. **GoHa**

REKLAMA

REKLAMA

Nocny pożar przy Jochymczyka

BOBREK. DRAMATYCZNE SCENY ROZEGRAŁY SIĘ WCZORAJ W NOCY W BOBRKU. W BUDYNKU WIELORODZINNYM PRZY ULICY JOCHYMCZYKA WYBUCHŁ POŻAR. STRAŻACY SPRAWNIE SOBIE Z NIM PORADZILI, NIKT NIE UCIERPIAŁ.

Tomasz Nowak

9 czerwca o godzinie 22:05 Stanowisko Kierowania Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Bytomiu przyjęło zawiadomienie o ogniu wydobywającym się z usytuowanego w Bobrku budynku. Na miejsce natychmiast wysłano wozy bojowe. To, co strażacy zastali przy Jochymczyka wyglądało bardzo poważnie. Intensywnym pożarem objęte było poddasze oraz dach domu wielorodzinnego. Płomienie miały po kilka metrów.

Akcja zaczęła się od wyprowadzenia na zewnątrz lokatorów. W sumie strażacy ewakuowali 5 osób i 2 psy. Niemal jednocześnie przystąpiono do gaszenia. Za pomocą węży gaśniczych wodę skierowano na ogień z klatki schodowej oraz z drabiny mechanicznej. Szalejący żywioł udało się opanować dość szybko. Strażacy przeszukali poddasze, ale nikogo nie znaleźli. Na szczęście obyło się bez ofiar.

Po zakończonych działaniach lokatorzy wrócili do swoich mieszkań. Przyczyny pojawienie się ognia nie są na razie znane. ■

FB PSP BYTOM

ŚWIERKLANIEC, RADZIONKÓW

Nożownik zaatakował w parku

18-letni uzbrojony w nóż mieszkaniec województwa opolskiego grasował w okolicach parku w Świerklańcu. Napadł tam na 56-letniego, przypadkowo spotkanego mężczyznę i go okradł. Łupem i wolnością cieszył się jednak niedługo, bo po sprawnie przeprowadzonej akcji dopadli go radzionkowscy policjanci.

Zdarzenie miało miejsce wczesnym ranem 8 czerwca. Wówczas to pracownicy świerklanieckiej stacji benzynowej opierając się na relacji roztrzęsionego poszkodowanego zaalarmowali stróżów prawa z Radzionkowa, że w pobliskim parku doszło do groźnego napadu. Młody napastnik miał grożąc nożem zmusić 56-latka do oddania telefonu komórkowego oraz pieniędzy. Po napadzie błyskawicznie się oddalił.

Wezwani funkcjonariusze raz dwa pojawili się na miejscu, na podstawie zeznań ofiary ustalili rysopis bandyty i przystąpili do jego poszukiwań. Zaledwie po kilkudziesięciu minutach w rejonie parku zatrzymali 18-latka z województwa opolskiego, przy którym znaleźli niebezpieczne narzędzie, a także pozostałości po telefonie. Dziwnym trafem agresor nie uciekł.

Ujęty napastnik trafił do policyjnej celi, a po paru godzinach w tarnogórskiej Prokuraturze Rejonowej postawiono mu zarzut dokonania rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Sąd przychylił się do wniosku śledczych i zastosował wobec niego tymczasowy areszt. Za popełniony czyn grozi mu teraz nawet do 20 lat więzienia. **IZO**

REKLAMA

eprasa.pl 0103f441b3

BYTOM

Setne urodziny Pani Marty

BYTOM.PL

Setne urodziny bytomianki Marty Gerlich tak naprawdę wypadły już dwa miesiące temu, ale świętowała je ona w minioną środę. Z życzeniami i bukietem kwiatów pospieszył do niej prezydent naszego miasta Mariusz Wołosz.

Dostojna Jubilatka przyszła na świat 10 kwietnia 1925 roku w Bytomiu. Przez wiele lat była księgową w jednym z chorzowskich zakładów pracy. Wychowała syna, ma też dwóch wnuków. Jak widać na zdjęciu pogody ducha jej nie brakuje.

Prezydent Wołosz podczas urodzinowej wizyty życzył Solenizantce między innymi wszelkiej pomyślności, wiele szczęścia, kolejnych lat w zdrowiu oraz samych radosnych chwil w gronie najbliższych. **IZO**

Osiem dekad z Budowlanką

ŚRÓDMIEŚCIE. Z WIELKIM ROZMACHEM BYTOMSKIE PAŃSTWOWE SZKOŁY BUDOWNICTWA - ZESPÓŁ SZKÓŁ ŚWIĘTOWAŁY W MINIONĄ SOBOTĘ JUBILEUSZ 80-LECIA ISTNIENIA. PRZYJECHAŁO WIELU ABSOLWENTÓW, ZORGANIZOWANO WIELKI PIKNIK, NIE BRAKOWAŁO WSPOMNIEŃ I WZRUSZEŃ ZE SPOTKANIA PO LATACH.

Tomasz Nowak

Budowlanka jest jedną z najlepszych szkół technicznych nie tylko w naszym mieście, ale też w regionie. Poświadczają to między innymi rankingi oświatowe, sukcesy uczniów i przede wszystkim ich osiągnięcia na późniejszych etapach życia. Dowodzą one, że zdobyta wiedza daje szansę na zrobienie kariery. Sukcesy, które swój początek mają w gwarantującej wysoki poziom nauczania teoretycznego i praktycznego PSB.

W ciągu ośmiu dekad szkoła konsekwentnie budowała także swoją tożsamość. Dorobiła się sztandaru, hymnu czy medalu „Summa cum laude", a więc najwyższego szkolnego odznaczenie przyznawanego absolwentom.

Okazały jubileusz uczczono udanie łącząc wydarzenia oficjalne i nieoficjalne. Wśród tych pierwszych była msza święta odprawiona w kościele św. Barbary, a także ceremonia zorganizowana na szkolnym placu. Natomiast w gronie tych drugich najważniejszy był wypełniony atrakcjami, otwarty dla wszystkich chętnych piknik rodzinny. W jego trakcie wystąpili Mateusz Gancarczyk oraz zespół Cheap Tabacco.

GRZEGORZ GOIK

Gości witała dyrektor Anna Hyla

Tłumnie na jubileusz zjechali serdecznie witani przez dyrektor Annę Hylę absolwenci i dawni pracownicy. Był czas na zwiedzanie usytuowanego przy ul. Powstańców Śląskich budynku, wspomnienia i doskonałą zabawę. Po zapadnięciu zmroku wszyscy wspólnie obejrzeli efektowny pokaz świetlny. Po zmroku doskonale widać też umieszczony na budynku napis obwieszczający o okazałej rocznicy Budowlanki. ■

REKLAMA

eprasa.pl 0103f441b3

Synek z Łagiewnik złożył dymisję i już nie jest selekcjonerem kadry

KONIEC ŻAŁOSNEGO I OD DAWNA BARDZO MĘCZĄCEGO WSZYSTKICH WIDOWISKA. MICHAŁ PROBIERZ, BYTOMIANIN, KTÓREGO W POLSCE (PRAWIE) NIKT NIE LUBIŁ, ZREZYGNOWAŁ Z PROWADZENIA PIŁKARSKIEJ KADRY NARODOWEJ. ZANIM TO ZROBIŁ, BYLIŚMY ŚWIADKAMI OKROPNEJ SEKWENCJI ZDARZEŃ, O KTÓREJ TRUDNO BĘDZIE ZAPOMNIEĆ.

Tomasz Nowak

Michał Probierz wychował się w Łagiewnikach. Mieszkał w domu przy ulicy Świętochłowickiej i tam na podwórku uczył się grać w piłkę. Karierę zawodniczą rozpoczął w nieistniejącym już klubie ŁKS Łagiewniki. Potem trafił do GKS Rozbark. Grał w wielu klubach polskich i zagranicznych, ale jego karierę przerwała poważna kontuzja.

Zabrał się wówczas za trenowanie. Dwa razy: w roku 2006 i 2008 obejmował drużynę Polonii Bytom. Za każdym razem pojawiał się, by ocalić klub przed spadkiem: najpierw z I ligi, a potem z ekstraklasy. Cel osiągał. Drużyna pod jego wodzą grała lepiej, a szansę dostawali młodzi piłkarze. Ale Probierz dwa razy szybko Olimpijską opuszczał, bo dostawał lepsze oferty. "Życie Bytomskie" z tamtych lat pisało wprost: "Probierz znowu porzucił Polonię". Wielu kibiców nie potrafi mu tego wybaczyć. Powiedzmy to wprost: selekcjoner narodowej reprezentacji nie ma w swoim rodzinnym mieście zbyt wielu fanów. A już na pewno przy Olimpijskiej, czy jak kto woli Piłkarskiej.

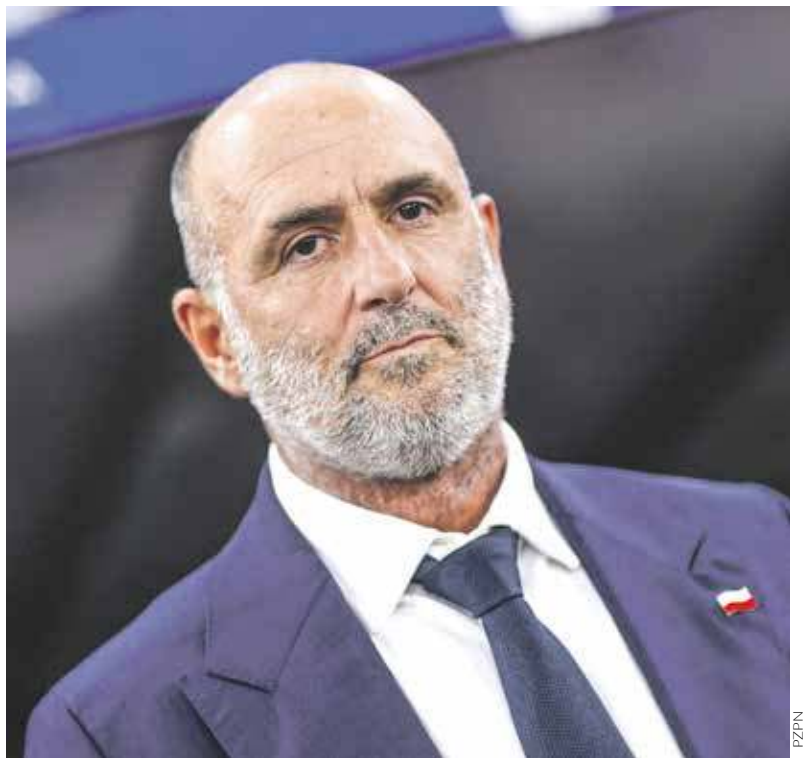

PZPN

Michał Probierz prowadził polską reprezentację od września roku 2023 do czerwca 2025

Wielkie nadzieje, z których nic nie wyszło

We wrześniu 2023 Probierz został trenerem polskich piłkarzy. Objął jedno z najbardziej gorących stanowisk w Polsce. Wziął się za robotę, której efekty niemal wszyscy na bieżąco ostro oceniają, robotę, za którą u nas cię uwielbiają (jeśli masz wyniki) lub totalnie krytykują (jeśli ich nie masz). Przyjście Probierza wlało sporo nadziei w serca kibiców, bo byliśmy zmęczeni złymi występami biało-czerwonych i trenerem Fernando Santosem. Mówiło się, że bytomian sobie poradzi, bo ma doświadczenie, nie unika dyskusji z dziennikarzami, potrafi ich zagiąć. Ale jednocześnie przypominano, iż słynie on z twardej ręki (to akurat było plusem w kadrze z rozkapryszonymi gwiazdami), kontrowersyjnych wypowiedzi i trudnego charakteru.

Probierzowi od początku nie szło w najważniejszej robocie, jaką będzie miał w życiu. Kuchennymi drzwiami na EURO jeszcze jakoś z trudem awansował, ale na samych mistrzostwach jego podopieczni wypadli tragicznie. Niestety, potem wyników już nie było w ogóle. I co o wiele gorsze poziomu też nie. Pod wodzą synka z Łagiewnik zaliczyliśmy spadek w Lidze Narodów, przegraliśmy wiele spotkań, a wygrywaliśmy tylko ze słabeuszami, często w męczarniach.

Najgorsze nie były jednak porażki. Piłkarzy Probierza w akcji zazwyczaj nie dało się oglądać bez bólu zębów, nerwów i miotania mocnymi słowami. Prezentowali się nieporadnie, bezładnie, nie mieli polotu, ani pomysłu na grę. Tymczasem szkoleniowiec zdawał się nie przyjmować jakiejkolwiek krytyki i wolał wdawać się w nieprzyjemne przegadywanki z dziennikarzami. Ale już bez dawnej finezji.

Probierz vs. Lewandowski

Nic więc dziwnego, że już od dawna powszechnie domagano odwołania Probierza, a my pisząc o tym nazwaliśmy go najmniej lubianym bytomianinem w kraju. Prezes PZPN Cezary Kulesza wciąż go jednak bronił, a moment oddechu dały wszystkim dwa zwycięstwa (mało przekonujące i wymęczone) w meczach eliminacyjnych do mundialu. Trudno ich jednak było nie odnieść, wszak za rywali mieliśmy Litwę i Maltę. Kiedy czekaliśmy na trzeci, już trudniejszy pojedynek z Finlandią, wybuchł wielki konflikt, który ostatecznie zakończył karierę Probierza jako selekcjonera.

Zaczęło się od deklaracji Roberta Lewandowskiego, iż jest zmęczony sezonem i nie wystąpi w czerwcowych spotkaniach polskiej reprezentacji - w tym eliminacyjnym z Finami. Trener to zaakceptował. Ale niespodziewanie gracz Barcelony prywatnym samolotem przyleciał na rozgrywany parę dni wcześniej towarzyski pojedynek Polski z Mołdawią, który był pożegnaniem Kamila Grosickiego.

Sytuacja stała się napięta. Było wiadomo, że Lewandowski i Probierz za sobą nie przepadają, ale ewentualne rozbieżności udawało się dotąd maskować. Ten drugi w tym niejawny sporze nie miał dobrej pozycji wyjściowej. Mający na koncie 85 bramek w kadrze, od lat występujący w najsłynniejszych klubach i zaliczający się do najlepszych piłkarzy świata Lewy, jest traktowany w Polsce jak skarb narodowy i ikona, a także wydaje się wyjęty spod krytyki. Choć jednocześnie czasem z przecieków wychodziło, że nie za bardzo dogaduje się z innymi członkami reprezentacji. Mówiono też, że być może deprymująco działa na innych zawodników, nie radzących sobie z jego sławą i pozycją.

Powiedzieli za dużo

W minioną niedzielę Polski Związek Piłki Nożnej poinformował o odebraniu Lewandowskiemu opaski kapitana, którą ten zakładał od 11 lat. Była to decyzja Probierza. Następcą Lewego został piłkarz Interu Mediolan Piotr Zieliński. Nie minęła godzina, a gruchnęła kolejna informacja. W swych mediach społecznościowych Lewandowski napisał, że rezygnuje z występowania w biało-czerwonej reprezentacji aż do momentu, jak prowadził ją będzie Michał Probierz. Czemu? W związku z zaistniałą sytuacją i dlatego, że stracił do niego zaufanie.

Momentalnie rozpętała się ogólnopolska debata. Opinie były rozbieżne. Jedni zarzucali Probierzowi, że skrzywdził największą gwiazdę polskiej piłki w historii, wytykając mu przy okazji, że wyniki go nie bronią ani trochę, a Lewandowski w jego kadrze się marnuje. Inni z kolei uznali, że kapitan nie może nie przyjeżdżać na kadrę, że Lewandowski "gwiazdorzy". Przywoływano też postać starszego o trzy lata Ronaldo, który cały czas z dumą zakłada koszulkę reprezentacyjną Portugalii, a po wygraniu Ligi Narodów potrafił rozpłakać się ze szczęścia, bo tak to dla niego w jego bogatej w sukcesy karierze ważne.

Co warte podkreślenia wszyscy były zgodni w jednym: obydwaj bohaterowie sporu zachowali się źle, powiedzieli za dużo i za szybko, zamiast wyjaśnić sobie wszystko w męskiej rozmowie twarzą w twarz. Mało tego fatalna awantura negatywnie odbijała się na zespole, którego czekał ważny mecz eliminacji MŚ z Finlandią.

Porozmawiać można

Niestety, atmosfera robiła się jedynie bardziej napięta. Lewandowski udzielił wywiadu. Narzekał w nim na niedopuszczalny jego zdaniem sposób przekazania mu informacji o odebraniu kapitańskiej opaski.

MIASTO

21

tyle razy Michał Probierz zasiadał na ławce selekcjonera polskiej kadry.

Jego bilans w tej roli to dziewięć zwycięstw, pięć remisów i siedem porażek. Nie jest zatem jakiś dramatycznie zły, ale bytomianin przegrał niemal wszystkie najważniejsze spotkania.

Probierza już nie ma, ale co dalej?

Umarł król, niech żyje król. Wakatu na stanowisku selekcjonera biało-czerwonych zbyt długo być nie może, zwłaszcza że jesteśmy w środku eliminacji i już na początku września czeka nas starcie z najtrudniejszym rywalem w grupie, a więc Holandią. Wydaje się, że tym razem prezes PZPN, Cezary Kulesza nie będzie szukał za granicą, choć całkowicie takiego scenariusza wykluczyć się nie da. Czyli zostają rodzimi fachowcy. A tu na krótkiej liście mamy Jacka Magierę, Marka Papszuna (trenuje Raków Częstochowa), Macieja Skorżę (pracuje w Japonii i podobno nie lubi Kuleszy) oraz do niedawna szkoleniowca Górnika Zabrze, Jana Urbana. Większość komentatorów stawia na tego ostatniego. Gdyby Urban dostał schedę po Probierzu, to mielibyśmy znowu wątek bytomski. Bo przecież w przeszłości siedział on na ławce trenerskiej Polonii Bytom.

eprasa.pl 0103f441b3

Reprezentacja jest w opłakanym stanie

ROZMOWA Z PREZESEM ZARZĄDU 2. BETCLIC LIGI I DYREKTOREM SPORTOWYM POLONII BYTOM, **TOMASZEM STEFANKIEWICZEM**

BS POLONIA BYTOM

Jak pan ocenia sposób odejścia Michała Probierza z reprezentacji?
Kiedy Probierz dostawał posadę trenera kadry, byliśmy w Polonii dumni, bo przecież u nas też pracował. W środowisku dał się poznać jako osoba z twardym charakterem, stawiająca na swoim, nieustępliwa i wiedząca, czego chce. Ale źle się patrzyło na to wszystko, co działo się wokół kadry, zwłaszcza w ostatnich dniach. Myślę, że selekcjoner honorowo i na chłodno ocenił, to co się stało, dokonał refleksji i odszedł z własnej woli.

Co pan myśli o konflikcie z Robertem Lewandowskim?
To było zupełnie niepotrzebne. Słusznie powiedział słynny kiedyś holenderski piłkarz, a dziś trener Ronald Koeman, że nie wchodzi się w konflikty z gwiazdami. Lewandowski jest gwiazdą, od wielu lat podporą naszej reprezentacji i trener powinien umieć wykorzystać jego potencjał, porozumieć się. Tego zabrakło.

Wyniki też nie bronią Probierza.
Niestety, ostatnie dwa lata trzeba uznać za okres zmarnowany, Nie zrobiliśmy żadnego postępu, nie było atmosfery sprzyjającej rozwojowi. Nie widziałem pomysłu na kadrę, jakiegoś planu. Dominowała niekonsekwencja w prowadzeniu drużyny. Zawodnicy młodzieżowi byli powoływani do pierwszej drużyny, ale nie grali, a w efekcie nie mogli jechać na mecze młodzieżówki. To było chaotyczne podejście, brakowało zarządzania.

Co dalej?
My przede wszystkim potrzebujemy zmian organizacyjnych w polskim futbolu. Mamy pretensje do kolejnych trenerów, do których w ostatnich latach zupełnie nie mamy szczęścia, ale przecież nie od nich wszystko zależy. Potrzebujemy standardów w funkcjonowaniu polskiej piłki. I nowoczesnego podejścia. Eliminacje nie są stracone, pewnie tak, jak w ostatnich latach dostaniemy się na mundial. Ale co potem, co dalej? My musimy zrobić coś, żeby już na tym mundialu dobrze wypaść.

Kto za Probierza?
W Polsce widziałbym jedynie Marka Papszuna, ale on zapewne nie będzie chciał odejść z Rakowa, bo spróbuje w nowym sezonie odzyskać mistrzostwo kraju. Potrzeba nam bodźca zewnętrznego, a więc trenera z zagranicy. W obecnej sytuacji to najlepsze rozwiązanie.

Miało się stać przez telefon, wieczorem, kiedy zawodnik akurat usypiał dzieci.

Probierz bez wątpienia wywiad znał, bo na zorganizowaną nieco później konferencję prasową przyszedł przygotowany. Uwzględniając czas co do minuty opowiedział o sekwencji zdarzeń. Przyznał, że nie miał pojęcia, iż Lewy przyjedzie na mecz z Mołdawią, bo przecie miało go nie być. Jak opowiadał decyzję o zmianie kapitana przemyślał i skonsultował z innymi reprezentantami. A przekazał ją zainteresowanemu przez telefon, bo tak się teraz komunikuje. Jego zdaniem Lewandowski miał stwierdzić, że opaska kapitana nic nie znaczy i zmiana jej właściciela niczego w tym zespole nie zmieni. Natomiast o rezygnacji z występów w kadrze trener miał usłyszeć z mediów społecznościowych.

Podczas konferencji Probierz starał się być spokojny i jak mantra powtarzał, iż na ten moment Zieliński będzie lepszym kapitanem, niż Lewandowski, a dla niego najważniejsze jest dobro ekipy. Lewego wiele razy określił wybitnym, zasłużonym piłkarzem, z którym bez problemu mimo konfliktu może rozmawiać.

Finowie nas zlali

Było już bardzo źle. Część piłkarzy reprezentacji wedle prasowych doniesień miała zagrozić opuszczeniem zgrupowania po tym, co się stało, ale inni z kolei twardo stanęli po stronie trenera. W zeszły wtorek w tak fatalnej atmosferze zagraliśmy z Finlandią. Przed pierwszym gwizdkiem sędziego obecni na stadionie w Helsinkach polscy fani w wulgarnym sposób nawoływali trenera do odejścia. A na murawie nasi po raz kolejny się skompromitowali i w beznadziejnym stylu dali się ograć znacznie niżej notowanym rywalom. Tym samym przegraliśmy (choć naprawdę mimo wszystko nie musieliśmy) bardzo ważny, być może rozstrzygający pojedynek w eliminacjach do mundialu. Możemy na nim nie wystąpić po raz pierwszy od dawna.

Po meczu ponownie gremialnie zaczęto się domagać odejścia Probierza. W zasadzie nie było chyba nikogo wśród dziennikarzy i ekspertów (być może jest ktoś taki w gronie kibiców), którzy nie byliby przeciwnikami byłego szkoleniowca Polonii. Tymczasem sam zainteresowany po raz kolejny nie wziął winy na siebie, nie przyznał że graliśmy źle i zapowiedział, że do dymisji absolutnie się nie poda i nawet nie ma takiego zamiaru.

Kilkanaście godzin po spotkaniu z Finami z Probierzem spotkał się szef PZPN Cezary Kulesza. Większość spodziewała się, że zwolni on selekcjonera, ale ku ogólnemu zaskoczeniu nic takiego się nie stało. Probierz zachował stanowisko. Dla portalu wp.pl Kulesza tak komentował swoją decyzję: - Wysłuchałem trenera Probierza. Jego argumentów w sprawach sportowych. Poznałem także jego zdanie na temat sytuacji z Robertem Lewandowskim. Teraz będę dążył do spotkania z Robertem. Chcę wysłuchać drugiej strony. Poznałem opinię trenera i chcę poznać opinię Roberta.

„Dla dobra drużyny narodowej"

Wszystko zmieniło się w czwartkowy ranek. PZPN opublikował wówczas totalnie zaskakujące oświadczenie Probierza. Napisał on: "Doszedłem do wniosku, że w obecnej sytuacji najlepszą decyzją dla dobra drużyny narodowej będzie moja rezygnacja ze stanowiska selekcjonera. Pełnienie tej funkcji było spełnieniem moich zawodowych marzeń i największym życiowym zaszczytem. Bardzo dziękuję wszystkim moim współpracownikom, pracownikom PZPN. Zawsze mogłem na Was liczyć. Dziękuję za zaufanie prezesowi i zarządowi PZPN. Dziękuję oczywiście wszystkim piłkarzom, z którymi miałem przyjemność spotkać się na tej drodze. Będę trzymał za Was wszystkich kciuki, ponieważ reprezentacja jest naszym wspólnym dobrem narodowym. Pragnę podziękować również naszym wspaniałym kibicom. Jesteście z nami na dobre i na złe. Gdziekolwiek grała reprezentacja, tam słychać było Wasze wsparcie".

I tak zakończyła się kariera bytomianina na jednym z najważniejszych, a na pewno wywołujących największe emocje stołków w Polsce. On zapewne przekonał się tym dobitnie, choć zapewne sytuację osładzała mu nieco miesięczna pensja. Jak donosiły media wychowanek ŁKS Łagiewniki zarabiał około 200 tysięcy złotych.

Próbowaliśmy się skontaktować z Michałem Probierzem, by poprosić go o komentarz do tego wszystkiego, już na szczęście za nami, ale (nie pierwszy raz) nic z tego nie wyszło. ■

ŚRÓDMIEŚCIE

Mistrzowie architektury dyskutowali o kamienicach

CAŁODNIOWE, NIEZWYKLE OŻYWIONE I INTERESUJĄCE SPOTKANIE SŁYNNYCH ŚLĄSKICH ARCHITEKTÓW Z PREZYDENTEM BYTOMIA MARIUSZEM WOŁOSZEM ROZPOCZĘŁO DIALOG O TYM, CO ZROBIĆ Z ZANIEDBANYMI BUDYNKAMI W MIEŚCIE.

Kilkudziesięciu architektów oraz fanów architektury zgromadziło się w minioną sobotę podczas wydarzenia o nazwie Mistrzowie Architektury organizowanego co roku przez katowicki oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich. Tym razem, po raz pierwszy w historii, spotkanie odbyło się w dawnym budynku straży pożarnej przy ul. Strażackiej.

W przerwach można było zobaczyć wystawę dokonań architektonicznych słynnej grupy Medusa. Wśród zaproszonych gości przemawiał m.in. Przemo Łukasik, gwiazda nie tylko śląskiej architektury. – Uważam, że Bytom to doskonałe miejsce, które powinno otworzyć się na osoby z zewnątrz. Jestem przekonany, że wielu artystów w poszukiwaniu lokalu na swoją pracownię mogłoby skorzystać z oferty budynków w tym mieście - mówił Łukasik.

Ożywić miasto

Przedstawiono również pokaz zdjęć, na których można było zobaczyć, jak miasto rewitalizuje zabytkowe budynki. Kilkanaście przykładów udowadniało, że Bytom od wielu lat zaniedbany, może stać się piękny. – Jako prezydent muszę godzić interesy wszystkich grup mieszkańców, a jednocześnie być ich liderem i zaprowadzić w miejsce, w którym będą dobrze się czuć. Stąd pomysł na ożywienie tego miasta i zaproszenie do nas ludzi spoza Bytomia, aby tu zamieszkali - mówił Mariusz Wołosz, prezydent Bytomia.

Ponieważ wiadomo, że miasto się od wielu lat systematycznie wyludnia, jednym z pomysłów na zagospodarowanie starych kamienic mogłoby być to, co dzieje się na przykład we Włoszech przekonywali prelegenci. Chodzi o wystawienie na sprzedaż budynku za przysłowiową złotówkę, ale ze zobowiązaniem najemcy do remontu na własny koszt.

Neonowe piktogramy

W ramach wydarzenia na ścianie sąsiadującej z dawną strażnicą zamontowano neonowe piktogramy. Zaświecono je w sobotę po zmierzchu. Neony to symbole: ufundowany przez Fundację Petralana herb Bytomia, chorzowska Żyrafę z Parku Śląskiego, czterolistna koniczyna i charakterystyczna krówka z opakowania po maśle.

– Tymi piktogramami chcieliśmy zrobić takie subtelne neonowe zagranie w miejskiej przestrzeni. Wykorzystaliśmy do tego elementy klasycznego powojennego wzornictwa polskiego, jak np. stylizowaną krówkę zaprojektowaną przez polską malarkę i graficzkę Emilię Nożko-Paprocką – mówi Dominik Tokarski, prezes Fundacji Silesia Neon. **KS**

eprasa.pl 0103f441b3

Co? Gdzie? Kiedy?

OPERA ŚLĄSKA

Piątek, sobota i niedziela - 20, 21 i 22 czerwca, godz. 18: S. Moniuszko - **“Halka”**.

TEATR ROZBARK

Sobota 21 czerwca, godz. 19: **“The Roof”** - choreografia, reżyseria świateł: Paweł Urbanowicz. Premiera. Spektakl realizowany w ramach Programu Przestrzenie Sztuki - Taniec.

BECEKINO

16 - 19 czerwca, godz. 17.15 i: “**Fenicki układ”** (dramat/komedia, prod. USA/Niemcy).
16 - 19 czerwca, godz. 17: “**Pani Bucik”** (komedia, prod. Kanada).
16 - 19 czerwca, godz. 19: “**Mizerykordia”** (thriller/czarna komedia, prod. Francja, Hiszpania, Portugalia).
“Mizerykordia” “Mizerykordia” to film, który łączy czarną komedię z elementami kryminału i thrillera. Jérémie powraca do rodzinnej wsi, by wziąć udział w pogrzebie swojego dawnego pracodawcy. Krótki pobyt nieoczekiwanie się wydłuża, bo chłopak zostaje wciągnięty w skomplikowaną sieć zależności, w której pierwsze skrzypce odgrywają wdowa po zmarłym mężczyźnie, jej syn i miejscowy proboszcz.
16 - 19 czerwca, godz. 19.30: **“Gaucho Gaucho”** (dokumentalny, prod. Argentyna, USA).
20 - 26 czerwca, godz. 15.30 i 17.30: “**Elio”** (animacja,prod. USA). W sobotę i niedzielę - 21 i 22 czerwca także o godz. 11.30 i 13.30).
20 - 26 czerwca, godz. 18: **“Wiosna Juliette”** (dramatokomedia, prod. Francja).
20 - 26 czerwca, godz. 19.30: “**Materialiści”** (komedia romantyczna, prod. USA,/Finlandia).
Środa 18 czerwca, godz. 17.30: “**NT Live. Dr Strangelove”**.
Sobota 21 czerwca, godz. 16: **“Bogowie”** (biograficzny, prod. Polska).

PAŁAC W MIECHOWICACH

Środa 18 czerwca, godz. 19: **“Bytom w akwareli”** - wernisaż wystawy prac stypendystki Magdaleny Śliwińskiej oraz uczestników warsztatów które poprowadziła w przestrzeni Pałacu w Miechowicach.

CENTRUM KULTURY KAROLINKA (RADZIONKÓW)

Sobota 21 czerwca: **Kino Karolinka.** Godz. 14: **“Niesamowite przygody skarpetek”** (animacja, prod. Polska). Godz. 16: **“Lilo i Stich”** (aktorska wersja animowanego hitu Disney’a, prod. USA). Godz. 18: **“The Last Showgirl”** (dramat, prod. USA). **MH**

Chcieli i nie chcieli, festiwal zrobili

ŚRÓDMIEŚCIE. „CHCĘ I NIE CHCĘ” - TO HASŁO PRZYŚWIECAŁO 26. EDYCJI FESTIWALU SZTUKI WYSOKIEJ, KTÓRY W SOBOTNI WIECZÓR OŻYWIŁ ULICĘ JAINTY I JEJ OKOLICE.

Tomasz Nowak

Zapraszając na wydarzenie jego organizator, a więc Galeria Stalowe Anioły z Magdaleną Tomal-Wichrowską na czele twierdzili, że zależy im na scaleniu sztuki, ludzi i miejsca. To się doskonale udało. Podobnie jak drugie założenie: uwrażliwić odbiorcę na różne formy artystycznego wyrazu i zainspirować mieszkańców naszego miasta i nie tylko do aktywnego uczestnictwa w tworzeniu sztuki.

Na imprezie działo się sporo i było tłoczno. Zainteresowanie wzbudził wernisaż międzynarodowej, a zarazem interdyscyplinarnej wystawy prac stworzonych przez prawie 200 artystek i artystów. Rozstrzygnięto także konkurs XV Małego Festiwalu Sztuki Wysokiej.

GRZEGORZ GOIK

Festiwal jak zwykle zorganizowano na ulicy Jainty

Bardzo ciekawe i zróżnicowane okazały się festiwalowe koncerty. Plenerową sceną zawładnęli między innymi Jacek Kawka, Maja Laura Jaryczewska i Dominik Strycharski. Ale zdecydowanie najcieplej licznie zgromadzona publiczność przyjęła koncert a capella w wykonaniu Bytomskiego Kolektywu Śpiewaczego. Po zmroku, wśród kolorowych lampek zabrzmiał on doskonale. Podobał się także spektakl taneczny przyszykowany przez studentów Wydziału Teatru Tańca AST pod opieką artystyczną Sylwii Hefczyńskiej-Lewandowskiej. Z kolei studenci Projektowania Gier i Przestrzeni Wirtualnej pochwalili się stworzonymi przez siebie animacjami. ■

REKLAMA

eprasa.pl 0103f441b3

Opera Śląska: taki był początek

OPERA ŚLĄSKA ZACZĘŁA SIĘ W MAJU 1945 ROKU. ALE WARTO ROZWIAĆ DWA STEREOTYPY: OPERA ŚLĄSKA POWSTAŁA W KATOWICACH, A NIE W BYTOMIU. I NIE BYŁA TWORZONA PRZEZ ZESPÓŁ OPERY LWOWSKIEJ. KIEDY OPERA ŚLĄSKA DAWAŁA PREMIERĘ PIERWSZEJ HALKI - ARTYŚCI LWOWSCY BYLI JESZCZE WE LWOWIE.

Marcin Hałaś

Adam Didur wraz z artystami Opery Lwowskiej stworzył w Bytomiu Operę Śląską. Tak sformułowane zdanie uznać należy za fałsz albo bardzo duży skrót myślowy. Bo Didur na Górny Śląsk nie przyjechał bynajmniej ze Lwowa. Owszem, ten wielki artysta był w sezonie artystycznym 1938/39 kierownikiem muzycznym i artystycznym Teatru Wielkiego we Lwowie. Jednak 2 miesiące przed wybuchem II wojny światowej Didur ze Lwowa przeniósł się do stalicy, gdzie objął stanowisko dyrektora Opery Warszawskiej.

Obywatel mistrz

Całą okupację Adam Didur przetrwał w Warszawie oraz w rodzinnych stronach - w majątku Wola Sękowska na Podkarpaciu. Dopiero po upadku Powstania Warszawskiego przeniósł się do Krakowa. I to właśnie z Krakowa Adam Didur przyjechał, jeszcze w czasie trwania wojny, na Górny Śląsk. Pierwszym oficjalnym śladem organizatorskiej działalności Didura w naszym województwie jest opatrzony trzema jego podpisami dokument datowany na 28 kwietnia 1945 roku, a zatytułowany „Projekt budżetu miesięcznego Państwowej Opery w Katowicach". W budżecie tym są zawarte m.in. konkretne wynagrodzenia: tenor liryczny 8 tys. zł, sopran liryczny - 6 tys. zł, tenor dramatyczny i dyrygent - 5 tys. zł, bas i sopran koloraturowy - 4 tys. zł. Jak zatem widać, w pierwszych powojennych chwilach pracowano - jak można wnioskować ze wspomnień - z wielkim entuzjazmem, ale też oczekując konkretnie określonych pieniędzy.

Zaraz potem, bo 1 maja 1945 roku Adam Didur otrzymał z rąk wojewody śląskiego Aleksandra Zawadzkiego zadanie utworzenia Państwowej Opery w Katowicach. W archiwach zachowało się także zaświadczenie o ciekawym brzmieniu. Wydane zostało 18 maja 1945 roku przez Wydział Kultury i Sztuki Śląsko-Dąbrowskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach: „Zaświadcza się, że ob. mistrz Adam Didur wyjeżdża w sprawach służbowych do Krakowa." Obywatel mistrz! Jak to brzmiało – zwłaszcza u progu nowej, komunistycznej rzeczywistości.

Pierwsza katowicka „Halka"

Zarówno magia nazwiska, jak i organizatorskie zdolności Adama Didura sprawiły, że błyskawicznie zgromadził wokół siebie - w Katowicach, a nie w Bytomiu - zespół artystyczny, mogący wystawić spektakl operowy. W ten sposób 14 czerwca 1945 roku na scenie Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach odbyła się pierwsza po wojnie premiera operowa w Polsce: narodowa „Halka" Stanisława Moniuszki. Ta katowicka data do dziś uznawana jest za historyczny początek Opery Śląskiej w... Bytomiu.

Owszem, w tym spektaklu wystąpili artyści rodem ze Lwowa. Najbardziej znany spośród nich jest dziś Andrzej Hiolski. Tyle, że urodzony w 1922 roku Hiolski nigdy nie był śpiewakiem, ani tym bardziej solistą Opery Lwowskiej. Po prostu - nie zdążył, za to w Lwowskim Konserwatorium Muzycznym rozpoczął naukę śpiewu pod kierunkiem Adama Didura. Zresztą w pierwszej katowickiej „Halce" Hiolski nie śpiewał żadnej z głównych partii, bo obsada wyglądała następująco: Wiktoria Calma - Halka, Lesław Finze - Jontek, Olga Szamborowska - Zofia i Adam Kopciuszewski - Janusz. Po raz ostatni na scenie wystąpił też Adam Didur, kreując w nagłym zastępstwie partię Dziemby

ARCHIWUM MARKA BRZEŹNIAKA

Październik 1945. Artyści Opery Lwowskiej gotują zupę na podwórzu Teatru Miejskiego w Bytomiu

ARCHIWUM OPERY ŚLĄSKIEJ

Historyczny afisz pierwszej „Halki". Premiera w Katowicach

Natomiast Andrzej Hiolski jako Janusz zadebiutował w "Halce" wyreżyserowanej przez Adama Didura na scenie Teatru Starego w Krakowie jeszcze w listopadzie 1944 roku - jeszcze podczas okupacji niemieckiej. Ten spektakl odbył się wówczas za zgodą władz niemieckich oraz emigracyjnego rządu w Londynie. Jednak tuż przed premierą katowickiej "Halki" Hiolski zachorował, więc Didur tę rolę powierzył starszemu o 25 lat śpiewakowi Adamowi Kopciuszewskiemu. Ten też był zza Buga - urodził się w Stanisławowie, a zaraz po wojnie prowadził na Śląsku... piekarnię. Nie występował na scenie od wybuchu wojny, mimo to wszedł w rolę i wykonał ją świetnie. Potem Hiolski wyzdrowiał i występował w kolejnych spektaklach..

Przyjechali lwowiacy

Dopiero 6 października 1945 roku, czyli prawie 3 miesiące po pierwszej premierze Opery Śląskiej, do Bytomia przybył zespół operowy Teatru Wielkiego ekspatriowany ze Lwowa. Jechali towarowymi wagonami 6 dni. Operowych artystów ze Lwowa zakwaterowano w budynku Teatru Miejskiego w Bytomiu. To była kwatera tymczasowa - artyści zanim znaleźli jakieś mieszkania (o co już nie było łatwo, większość, w tym te najlepsze zostały zajęte w okresie od lutego do sierpnia) mieszkali w garderobach, a na podwórku urządzili kuchnię polową.

Równolegle w Katowicach „dojrzał" pomysł relokacji Opery Śląskiej; gmach Teatru Śląskiego był za mały dla zespołu dramatycznego i operowego. Dlatego 2 listopada 1945 roku Operze Śląskiej przekazano gmach Teatru Miejskiego w Bytomiu, w którym - jak się okazało - koczowali wysiedleńcy ze Lwowa. W takiej sytuacji Adam Didur wystosował do nich datowane na 15 listopada 1945 pismo: „Do Obywateli Repatriantów ze Lwowa, z prośbą o opuszczenie gmachu teatru, najpóźniej do dnia 25 XI ze względu na otwarcie sezonu Opery Katowickiej z siedzibą w Bytomiu w dniu 29 XI 1945".

Oczywiście zespół lwowski zasilił Operę Śląską, niemniej cenne było nie tylko zasilenie solistami, ale przede wszystkim muzykami orkiestry oraz pracownikami technicznymi, m.in. z pracowni krawieckiej, szewskiej, perukarskiej i stolarskiej. Z zespołem lwowskim przyjechała do Bytomia m.in. znakomita korepetytorka solistów Maria Szłapak - późniejsza nauczycielka Wiesława Ochmana.

29 listopada 1945 roku w Teatrze Miejskim w Bytomiu odbył pierwszy spektakl Opery Śląskiej w Katowicach z siedzibą w Bytomiu. Była to rzecz jasna „Halka" Moniuszki.

Opera Katowicka i katowicki Didur

Teatr zaczął funkcjonować w Bytomiu jako Opera Katowicka z siedzibą w Bytomiu. I tak pozostało do dzisiaj, chociaż kilka razy pojawiały się perspektywy jej przeniesienia do Katowic, gdzie chciano wybudować nowy gmach operowy. Na szczęście dla Bytomia – nic z tego nie wyszło, ani za Gierka, ani w III Rzeczypospolitej. Ostatni taki pomysł rozważano, kiedy przygotowywano budowę kompleksu Strefa Kultury na terenach po kopalni Katowice. Obok gmachów Muzeum Śląskiego i NOSPR chciano tam wznieść nowoczesny teatr operowy. Na szczęście zabrakło - terenu albo pieniędzy.

Adam Didur zmarł 7 stycznia 1946 roku. Odjąwszy przerwę bożonarodzeniową - pracował w Bytomiu zaledwie półtora miesiąca. Mieszkał w Katowicach, w Katowicach też prowadził zajęcia ze studentami i miał drugą pracę - był dziekanem Wydziału Wokalnego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach. Wszystko to skłania do wniosku, że Adam Didur nie miał szans Bytomia poznać - poza gmachem Opery Śląskiej rzecz jasna. Raczej nie spacerował jego ulicami i placami, nie jadał w restauracjach. Po prostu dojeżdżał z Katowic do budynku teatru, a potem do Katowic wracał.

Jednak zachowała się smakowita bytomska i didurowska zarazem anegdota: bileter ze Lwowa, niejaki pan Darowski, zagrodził własnym ciałem drogę postawnemu starszemu mężczyźnie, który krótko przed rozpoczęciem jednego z pierwszych spektakli próbował wbiec do teatru. Darowski powiedział mu, że bez biletu nie wejdzie i odesłał delikwenta do kasy. Wkrótce koledzy uświadomili mu, że nie wpuścił do teatru… Adama Didura. Kiedy na drugi dzień Darowski został wezwany do gabinetu dyrektora, był załamany, gdyż oczekiwał zwolnienia z pracy. Tymczasem Adam Didur poinformował go, iż otrzymuje nagrodę pieniężną za wzorowe wykonywanie obowiązków.

Anioł śmierci?

Adam Didur umarł na zawał, prowadząc lekcję ze studentami w katowickim konserwatorium. Kiedy zasłabł, wypowiedział swoje ostatnie słowa: „Śpiewajcie dalej, nie przerywajcie". Tak przy okazji: Opera Śląska miała dwóch wybitnych dyrektorów, którzy przeszli do legendy: założyciela Adama Didura oraz Napoleona Siessa (kadencja 1971-86), który doprowadził do polskiej prapremiery „Nabucco" Verdiego. Oboje zmarli nagle, podczas pracy - Adam Didur w trakcie lekcji śpiewu, w której uczestniczyła młodziutka wówczas, zaledwie 21-letnia śpiewaczka Maria Fołtyn. Siess zasłabł i doznał zawału serca w orkiestrionie Opery Śląskiej, 26 listopada 1986 roku w czasie próby do kolejnej premiery „Halki" w tym teatrze – tym razem reżyserowanej przez uznaną maestrę profesor Marię Fołtyn. Jeden z następców Siessa powiedział mi w żartach, że nigdy nie będzie brał udziału w żadnej próbie z Marią Fołtyn. ■

eprasa.pl 0103f441b3

Działkowcy, nie dajcie się okraść

JEŚLI JESTEŚ SZCZĘŚLIWYM POSIADACZEM OGRÓDKA DZIAŁKOWEGO, NA PEWNO NIERAZ ZASTANAWIAŁEŚ SIĘ, CZY JEST ON PRAWIDŁOWO ZABEZPIECZONY I NIE STANIE SIĘ ŁATWYM ŁUPEM DLA ZŁODZIEI ORAZ WANDALI. WARTO O TYM POMYŚLEĆ, ZANIM DOJDZIE DO WŁAMANIA. A TO NIESTETY CZĘSTE I KOSZTOWNE.

Policjanci systematycznie patrolują ogródki działkowe

Małgorzata Himmel

Policjanci mają ręce pełne roboty, kiedy na dworze dopisuje słoneczna pogoda. To najlepszy moment dla złodziei i włamywaczy, aby zakraść się do ogródków działkowych, bo te nie są zawsze dobrze zabezpieczone. Nie jest trudno przeskoczyć przez płot, przeciąć łańcuch od kłódki czy wybić szybę w altance. Nieraz szkody wyrządzone przez złodzieja są większe, niż jego łup.

Najczęściej znikają takie rzeczy, jak słoiki, stare leżaki, zardzewiałe narzędzia ogrodowe - wszystko warte raptem kilkadziesiąt złotych. A naprawianie strat może być wielokrotnie droższe. Są też szkody, które trudno wycenić, jak oczekiwana przez wiele miesięcy kolorowa rabatka pełna kwiatów zdeptana przez złodzieja, czy zmiażdżone bezmyślnie poziomki na grządce. Niektórzy działkowcy stosują antywłamaniowe drzwi do altany i instalują kamery. Takich jednak nie jest wielu, więc przestępcy tylko czekają na to, aby pomieszkać chwilę w cudzej altance albo coś ukraść.

Dobrze wszystko zabezpiecz

Co zatem zrobić, aby nie być właścicielem właśnie tego ogródka, w którym pojawi się nieproszony gość? Warto zapoznać się z dobrymi praktykami, które nas od tego uchronią. Policja zaleca, aby przede wszystkim właściwie zabezpieczyć sprzęt ogrodniczy, który najczęściej pada łupem złodziei. Przedmioty stanowiące wartość np: skrzynki z narzędziami powinny być umieszczone w miejscu niewidocznym dla osób postronnych lub najlepiej zabierane do domu. Może to i kłopotliwe, ale pewne rozwiązanie. Warto też zachować dokumenty gwarancyjne nowego sprzętu z numerami fabrycznymi. Wartościowe przedmioty dobrze jest oznaczyć w trwały i widoczny sposób oraz zrobić dokumentację fotograficzną.

Policja radzi

– Niestety przestępcy, złodzieje, wandale korzystając z okazji, włamują się do altanek i kradną kable, butle gazowe, narzędzia, sprzęt agd i inne przedmioty, które są w stanie spieniężyć. Niejednokrotnie straty spowodowane włamaniem oraz powstałymi zniszczeniami znacznie przekraczają wartość skradzionych przedmiotów. Dlatego mundurowi przypominają działkowiczom o prawidłowym zabezpieczeniu swojego mienia oraz zwracaniu uwagi na obce osoby obserwujące działki - mówi mł. asp. Paulina Gnietko z Komendy Miejskiej Policji w Bytomiu.

Nieodzowne jest odpowiednie zabezpieczenie altany lub domku. Warto wzmocnić drzwi, zamontować na nich atestowane zamki, założyć na okna kraty. Trzeba też póxniej regularnie kontrolować stan tych zabezpieczeń. Kilkudniowa nieobecność właściciela i brak zmian na działce może zwrócić uwagę przestępcy i nakłonić go do włamania. Pamiętajmy, aby nawet podczas prac na działce nie pozostawiać cennych przedmiotów bez nadzoru.

Działaj wspólnie z sąsiadami

Zwracajmy uwagę na obce osoby przebywające na ogródkach działkowych, kiedy mamy wątpliwości co do zachowania nieznanych osób, niezwłocznie zadzwońmy do najbliższej jednostki policji. O bezpieczeństwo na działkach warto zadbać wspólnie z sąsiadami - poznać ich, wymienić się numerami telefonu, wspierać nawzajem. Wszelkie zagrożenia, podejrzenia i niebezpieczne sytuacje w okolicy należy na bieżąco zgłaszać policji. Warto poinformować o spostrzeżeniach dzielnicowego, aby uzyskać pomoc i radę. –

Ogródek działkowy można też ubezpieczyć, ale nie w sposób, jaki ubezpieczamy tradycyjny dom. Można ubezpieczyć znajdujące się na nim zabudowania, takie jak domek letniskowy czy altana, a także mienie ruchome, np. narzędzia ogrodnicze. Jak to zrobić? W przypadku altany można to zrobić jako rozszerzenie polisy mieszkaniowej, jeśli np. mieszkasz w bloku lub jako osobny produkt ubezpieczeniowy. Z kolei jeśli chodzi o mienie ruchome, to można ubezpieczyć narzędzia ogrodnicze, czy meble ogrodowe.

Wybierz ofertę dla ciebie

I wreszcie mamy ubezpieczenie od zdarzeń losowych. Obejmuje ono zazwyczaj szkody spowodowane przez takie zdarzenia jak pożar, huragan, wandalizm, czy kradzież. Co ważne: sama działka nie podlega ubezpieczeniu. Ubezpieczenie może obejmować również obiekty małej architektury, takie jak altany. Warto porównać oferty różnych towarzystw ubezpieczeniowych i wybrać tę, która najlepiej odpowiada twoim potrzebom i budżetowi. ■

OLKA FASOLKA GOTUJE

PYSZNY LAWASZ W STYLU GRECKIM

Aleksandra Giczewska

Lawasz to cienki, elastyczny chleb pochodzący z Armenii i krajów Kaukazu, który zyskał popularność także w kuchniach Bliskiego Wschodu i śródziemnomorskich. W smaku przypomina nieco tortillę, ale jest zazwyczaj cieńszy, bardziej sprężysty i nie zawiera drożdży. Świetnie sprawdza się jako baza do zawijania nadzień na ciepło i zimno – od wegańskich warzywnych wrapów po sycące, mięsne roladki. W tej wersji inspirujemy się kuchnią grecką i wypełniamy lawasz aromatycznym grillowanym kurczakiem, warzywami i fetą.

Przygotowanie:
Piersi z kurczaka oczyść i przekrój wzdłuż na cieńsze filety. Natrzyj oliwą, sokiem z cytryny, solą, pieprzem i opcjonalnie szczyptą suszonego oregano. Grilluj na patelni grillowej przez kilka minut z każdej strony, aż będą rumiane i soczyste. Odstaw na chwilę. Ogórka pokrój w półplasterki, pomidory w cząstki, cebulę w cienkie piórka. Oliwki możesz zostawić w całości lub przekroić. Fetę pokrusz palcami lub pokrój w drobną kostkę. Warzywa wymieszaj w misce z oliwą z oliwek, sokiem z cytryny, świeżo mielonym pieprzem i ziołami. Lawasz rozłóż na blacie i – jeśli chcesz – posmaruj cienką warstwą hummusu lub jogurtu greckiego. Na środku każdego placka ułóż garść rukoli, porcję warzywnej mieszanki, pokrojonego kurczaka i pokruszoną fetę. Zwiń jak burrito lub złóż w kopertę, a następnie podgrzej chwilę na suchej patelni, by lekko się zrumienił i był chrupiący z zewnątrz.

Wskazówki:
- Z czym podać? Klasycznym dodatkiem będą domowe tzatziki – możesz zrobić je w wersji Olki Fasolki, z dodatkiem ogórka kiszonego.
- Na bogato: Podaj lawasz z porcją domowych frytek, batatów albo pieczonych ziemniaków z ziołami – będzie pysznie i bardziej sycąco.
- Dla wegetarian: Mięso można zastąpić grillowanym halloumi lub falafelami.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- 2 placki lawaszu (można użyć także tortilli)
- 2 piersi z kurczaka
- 100 g sera feta
- garść czarnych oliwek (najlepiej greckich Kalamata), bez pestek
- 1/2 ogórka świeżego
- 1 pomidor lub kilka pomidorków koktajlowych
- 1/4 czerwonej cebuli
- garść rukoli lub miksu sałat
- kilka listków świeżej mięty lub oregano
- oliwa z oliwek
- sok z 1/2 cytryny
- sól i świeżo mielony pieprz

eprasa.pl 0103f441b3

A teraz coś z zupełnie innej beczki

Po wyborach padło wiele głupich wypowiedzi. Ale mimo to łatwo wskazać tę najgłupszą. Prof. (o zgrozo) Radosław Markowski, socjolog stwierdził, że na jednym ramieniu ma górnika, a na drugim rolnika i obydwu musi utrzymywać, na co się nie z nikim umawiał. Panie profesorze: rolnicy i górnicy (także ci bytomscy) pracując wytwarzają konkretne towary do sprzedania, natomiast pan jest ze sfery budżetowej. Więc to chyba oni powinni sprawdzić, czy im pan nie usiadł na ramieniu.

Bytom jest naprawdę fajnym i otwartym miastem. Ostatnio zdarzyło mi się jechać z taksówką z takim byczkiem (komplement) wytatuowanym w barwy Polonii Bytom. Gadatliwy bywam, więc zagaiłem: - "Ja chyba z wrogiego miasta, z Rybnika jestem. Wie pan, ROW Rybnik, Górnik, GieKSa". Odpowiedział: - "Co na stadionie, zostaje na stadionie. Poza stadionem inna sprawa. Doceniam każdego, kto dzieli moją pasję do piłki nożnej". Ja tam pasji do piłki szczególnie nie przejawiam, ale miło pogadaliśmy o sporcie i to jest niesamowita wartość. Uczcie się panowie politycy, maluczcy potrafią.

Zostając w temacie kopanej - Michał Probierz. Kurde, naprawdę liczyłem, że coś z tego będzie. Po aferze z Lewandowskim wymieniłem jednak kilka sms-ów z jednym z kadrowiczów i już wiem - jeśli jakaś uczelnia chce na kierunku zarządzanie wykładowcę do przedmiotu "Jak NIE zarządzać zespołem ludzkim", bierzcie Probierza. Za trzy miesiące skończy mu się doskonale płatny okres wypowiedzenia i trafi na rynek pracy. Kompetencje? No żeby tak zmanipulować Zielińskiego, który po Lewym kapitanem został a potem się zastanowił i jednak nie wyszedł na murawę w meczu z Finlandią - mistrz. Sorry - miszcz NIEzarządzania.

Tomasz Stefankiewicz pracujący w Polonii Bytom i zasiadający w zarządzie 2. Betclick Lidze proponuje na selekcjonera Marka Papszuna, szkoleniowca Rakowa Częstochowa, Jako, że "Życie Bytomskie" wszędzie ma wtyki już dziś mówimy - to się na razie nie uda. Nasza dziennikarka Gosia Himmel współpracująca z częstochowskim klubem ma wiadomości z pierwszej ręki.

I tak na koniec - dzisiaj w Bytomiu będzie padać - 4,3 milimetra wody w ciągu całego dnia. Biorąc pod uwagę, że największy opad prognozowany jest w godzinach wieczornych, to być może będzie padać też we wtorek rano. Tak więc probierz niepotrzebny, ale parasol warto mieć pod ręką. **TON, MAK**

Tomasz po naszymu

Dejcie pozór na Sobota w Bytkowie

Tomasz Nowak

„Sobota w Bytkowie, sobota w Bytkowie. Już grają Antyki, tańcują Żymłowie"- pamiyntocie ta piosynka? No, jak mieliście juz Abrahama, abo hnet bydziecie mieć, to musicie jom pamiyntać. Ta piosenka zacynała serial "Sobota w Bytkowie", ftory łod roku 1994 puscali we TVP Katowice. Tak po prowdzie noprzód boło widowisko ze piosynkami, byzuchami we roztomajtych miastach, wicami i łosprowkami ło ślonskich tradycjach. Ludziom fest sie to podobało. Tak gupieli za "Sobotom w Bytkowie", co pisali brif za brifym - kożdego dnia do telewizji briftryjger przismycoł ich pora tysiyncy! I skuli tego zaroz zrobili z tego serial obyczajowy ło dwóch rodzinach: Pytloków i Żymłów. Boło w niym przonie, boła synsacjo i szpana, boło coś do szpasu i boło normalne życie ślonskich familii.

Reżyserowoł wszysko Waldemar Patlewicz, a scynariusz naszkryflali Maria Pańczyk (do widowiska) i Adam Daszewski (do serialu). Role we "Sobocie w Bytkowie" dostali nojlepsi ślonscy szałszpilerzy i znani u nos ludzie. Mocka ś nich juz pominyło: Lidia Bienias, Maria Pańczyk, Bernard Krawczyk, Eugeniusz Stoll i Grzegorz Spyra, ftory rychtowoł muzyka. Grali tyz Andrzej Dopierała, Wojciech Leśniak, Omar Sangare, Andrzej Potempa i chop ze Bytonia, Jan Goik.

FB TVP KATOWICE

Małgola i Józik dzisioj i 30 lot nazod

I jesce Izolda Czmok, dziołcha z Radzionkowa, a gynau z Rojec. Dostała sie do serialu i chycioła rola Małgoli Żymły, bo wygrała konkurs ślonski godki i fest spodobała sie Marii Pańczyk, ftoro we serialu boła jeji mamulkom. Małgola miała szaca Józika Pytloka (Dopierała). Wiyncy juz niy napisa, bo to by boło spojlerowanie, a "Sobota w Bytkowie" możecie teroz zaś łoglondać we TVP Katowice. Piyrszo tajla już 16 czyrwca ło szósty po połedniu, a przed niom tref na żywo z Małgolom i Józikiym. Nastympne tajle kożdego dnia beztydziyń bez cołkie wakacje! Dejcie pozór na "Sobota w Bytkowie", bo sie werci, a jesce bydziecie mieli kupa uciechy.

A terozki synsacjo. Małgola Żymła napocła grać we serialu jak ucyła sie we klasie maturalny bytomskigo IV Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego. We ty samy, co jo. Zolytowali my wtedy łod dwóch lot i... zolytujymy do dzisioj - som my przeszło 26 lot po ślubie. Znom serial, wiym jak sie skońcy, ale i tak byda paczoł. Musa sprawdzić, cy byda sie tak samo nerwowoł jak 30 lot nazod, kej Józik durś dowoł Małgoli kusiki, kuloł sie ś niom po zolu, gupioł we wodzie i jom tłamsiył. A jak sie znerwuja, to sie zrobia chopym i tak pizna piynściom we stół, co usłyszom w cołkiym Bytoniu i Radzionkowie. Małgola niy usłyszy, bo łony niy bydzie akurat w doma. ■

Horoskop na tydzień

BARAN
Agresywny nastrój. Niepokoje serca. Stare porachunki. Opanuj się i nie podejmuj żadnej decyzji pod wpływem impulsu, ponieważ pogmatwasz i tak dosyć skomplikowane układy. Niektórzy muszą się pogodzić z myślą, że w ostatniej chwili złośliwy przypadek pokrzyżuje plany związane z wyjazdem. W pracy zmniejszone obroty. Najwyższy czas wziąć się w karby i przestać bujać w obłokach.

BYK
Już na początku tygodnia drobny incydent w pracy wprawi cię w zły humor i sporo wody musi upłynąć, zanim dojdziesz do wniosku, że nie warto przejmować się detalami. Ważnym wydarzeniem będzie nowa znajomość z osobą o wielkiej indywidualności. Wzajemne inspiracje? Od razu znajomi osaczą cię życzliwymi radami.

BLIŹNIĘTA
Wiele szczęścia w miłości i to w najmniej spodziewanej chwili i z najmniej oczekiwanej strony. Niektórzy spojrzą na swego partnera z nowej pozycji, odkrywając wręcz intrygujące zalety. W domu sympatyczne niespodzianki. W działaniach zawodowych praktyczne usprawnienia, które ułatwią wykonywanie codziennych zadań.

RAK
Niejeden Rak stanie oko w oko z problemami, które zdają się go przerastać. Trzeba uruchomić zdolności dyplomatyczne. Niewykluczone, że pojawi się na twojej drodze podstępny rywal, który będzie ci działać na nerwy. W domu zamieszanie. Każdy goni za swoimi sprawami, nie ma czasu na spokojną refleksję, na spokojne podsumowanie wydarzeń.

LEW
Tydzień rozlicznych spotkań. Ważne decyzje w sprawach sercowych. Nikt nie jest w stanie podważyć twoich postanowień. Nawiązanie bliskich kontaktów z przyjaciółmi starej daty, którzy upewnią się, że racje w pewnej ważnej sprawie były po twojej stronie. Pod koniec tygodnia zastanawiająca wiadomość z kręgu spraw rodzinnych.

PANNA
Na każdym kroku wątpliwości. A przede wszystkim w sprawie właściwej lokaty kapitału uczuć. Do głosu dochodzi zazdrość, podejrzliwość, zaborczość. Chyba nie obejdzie się bez szczerej rozmowy, która rozwieje znaki zapytania. W pracy również raczej nie zaznasz spokoju. Uważasz, że stać cię na więcej. Coś knujesz, coś planujesz skrycie.

WAGA
Pora głębokich przemyśleń i ambitnych postanowień. Co prawda bilans wypada pomyślnie, ale ty wciąż podnosisz poprzeczkę. W sercu nuty zazdrości. Ktoś, kto do tej pory był na każde zawołanie, zaczyna się buntować. Chwilami chcesz się od wszystkiego odciąć, aby żyć wyłącznie na własny rachunek. W pracy liczne dowody zaufania.

SKORPION
Nieźle się będzie wiodło Skorpionom w tym tygodniu. Niespodziewanie atrakcyjny rozwój wątku uczuciowego. Niektórzy będą świadkami bezlitosnej rywalizacji o względy osoby, która nie jest ci obojętna. Nie udawaj, że cię to nic nie obchodzi. Dodatkowe obciążenie kłopotami bliskich mocno nadwyrężyły budżet wolnego cza su. Ale w nagrodę duża satysfakcja.

STRZELEC
Najważniejszy jest teraz nurt wydarzeń życia prywatnego. Szykuje się niecodzienne, nieplanowane spotkanie. Nietuzinkowa osoba zafascynuje cię bez reszty. Myślisz o bliskim kontakcie? W domu pomyślne rozstrzygnięcie. Uda się planowana od jakiegoś czasu podróż. W pracy bezlitosna rywalizacja i trudności w dotrzymaniu terminów zobowiązań.

KOZIOROŻEC
Nawet Koziorożce starszej daty nie potrafią się obronić przed miłością. W niektórych przypadkach będzie to renesans wielkiego uczucia. W życiu rodzinnym twardy orzech do zgryzienia. Przyda się energiczna interwencja. Powoli klarują się zaskakujące, ale realne i bardzo atrakcyjne plany urlopowe. Natomiast w pracy spore zmiany.

WODNIK
Dobra forma, ale niekiedy zawodzi cię wyobraźnia. Gotów jesteś wkopać się w historię bez przyszłości i nie chcesz słuchać rad osób bardziej doświadczonych. W pracy zamykasz się w ciasnym kręgu własnych zainteresowań i nie chcesz do nikogo zwracać się po pomoc.

RYBY
Dobry klimat w rodzinnym domu. Błyskawiczne i trafne decyzje. Zapowiada się również ostateczne rozstrzygnięcie kłopotliwych problemów organizacyjnych. Nieco zamieszania może wnieść akcja ratowania jakiejś zagubionej duszy. W pracy początkowo wybijesz się z normalnego rytmu. Przełożeni pragną cię obarczyć dodatkowymi obowiązkami. Skończył się etap pobłażliwości. Zamiast stawać okoniem, weź się ostro do roboty!

eprasa.pl 0103f441b3

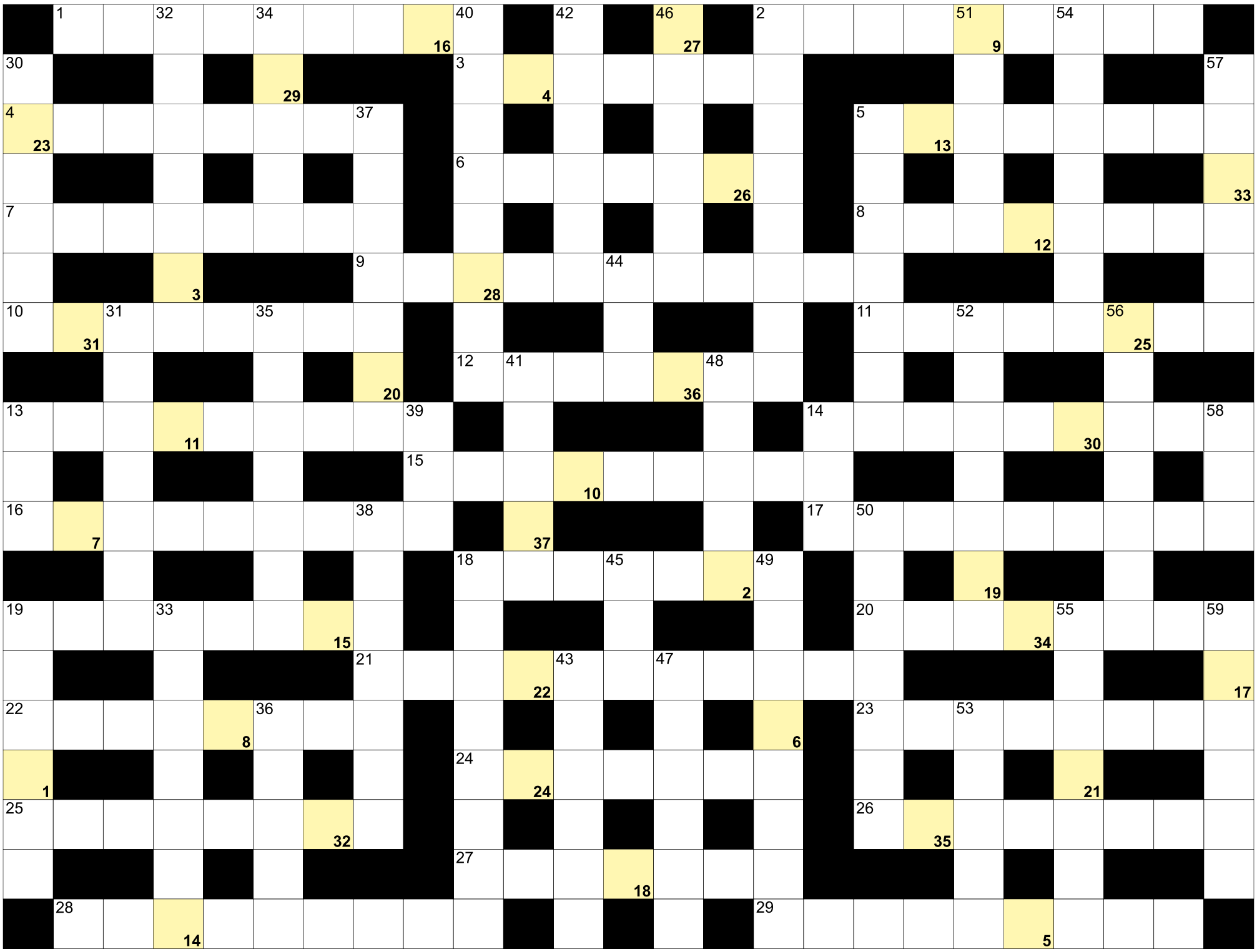

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7	8		9	10	11	12	13		14	15	16	17	18	19	20		21	
22	23	24		25	26	27	28	29	30	31	32		33	34	35	36	37							

POZIOMO: 1) ratunkowe z karetkami; 2) Wyspy Żółwie inaczej; 3) cukier mlekowy; 4) Da Vinci, twórca "Mona Lizy"; 5) niejeden na liście wyborczej; 6) opiekun sądowy inaczej; 7) inspekcja; 8) lądują tam samoloty; 9) złocień w doniczce; 10) TB, jednostka informatyczna; 11) "Błękitna ...", kompozycja George'a Gershwina; 12) późny posiłek; 13) miasto Szymona Hołowni; 14) rzeka w Wałbrzychu; 15) fryzura; 16) specjalista od układania płytek; 17) Staś z "W pustyni i w puszczy" Sienkiewicza; 18) miasto Bogdana Zdrojewskiego; 19) Akira, słynny japoński reżyser; 20) inaczej żartowniś, dowcipniś; 21) siostra wyglądająca jak siostra; 22) wywiadówka w szkole; 23) pracownik fizyczny; 24) sos z pomidorów; 25) forma fizyczna; 26) naboje i rakiety; 27) kwiat kobaltowy, minerał; 28) osoba przyjmująca zakłady pieniężne; 29) kapitan z powieści J. Hellera "Paragraf 22". **PIONOWO:** 2) Zapolska, polska pisarka; 5) ścigają się w peletonach; 13) według Biblii stworzyciel świata; 14) kiep, niedopałek papierosa; 18) rodzaj bardzo wytrzymałej płytki ceramicznej; 19) wysokie zimowe buty; 30) pospolity to psia pietruszka; 31) irlandzkie tanie linie lotnicze; 32) bieg koni na torze wyścigowym; 33) wypoczynkowy lub wczasowy z turystami; 34) okres godowy u ryb; 35) kraj z Wiedniem; 36) trzecia zmiana w pracy; 37) klasztor katolicki z posiadłościami; 38) Opęchowska, Miss Polonia 1998; 39) kucharz okrętowy w skrócie; 40) pracuje z gniazdkami i kablami; 41) ptak w godle Polski; 42) bolesne ściągnięcie się mięśni; 43) soda rodzima, minerał; 44) mała Alicja; 45) latem dłuższe od nocy; 46) stolica stanu Massachusetts w USA; 47) języczek słodkowodny inaczej; 48) Roksana, Miss Polonia 1997; 49) dawniej przedbabiny, obrzęd weselny; 50) mieszkanka stolicy Turcji; 51) kropka w geometrii; 52) urodził się tam Paweł Kukiz; 53) górna część dresu z kapturem; 54) miasto rysownika Henryka Sawki; 55) sąsiedzi Polaków i Łotyszy; 56) w nich tkwią zęby; 57) przepływa przez Żelazową Wolę; 58) Agca, strzelał do polskiego papieża; 59) fryzjerski lub krawiecki.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
24

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji **41-902 Bytom, Rynek 19**

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl 0103f441b3

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

REMONT łazienki, również dla osoby niepełnosprawnej. Tel. 507-055-024.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

GŁADŹ, malowanie, kafelkowanie, remonty. 508-241-279.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

REMONTY mieszkań i łazienek. 518-589-555.

POMOC osobom starszym-opieka, sprzątanie, zakupy, gotowanie. Duże oświadczenie. 792-230-474.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

REMONTY, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

KUPNO/SPRZEDAŻ

SKUP książek używanych. PERSEUSZ 504-010-010.

DAM PRACĘ

PRACA w stolarni. Może być dla emerytów. Tel. 608-712-818.

SZUKAM osoby do opieki nad starszą panią, dorywczo. 720-950-435.

NIERUCHOMOŚCI

GARAŻ / magazyn kupię. Bytom lub okolica. 504-094-250.

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, garaż, działkę, ogródek, udziały w nieruchomościach. Nieuregulowany stan prawny, zadłużone i inne. 518-559-443. Cały Śląsk.

DO WYNAJĘCIA pokoje w centrum Bytomia. 505-787-873.

DO WYNAJĘCIA sklep warzywno-ogólnospożywczy, z wyposażeniem, Szombierki, Orzegowska. 504-719-734.

SZUKAM PRACY

OPIEKUNKA dla osób starszych. Najchętniej Bytom-Miechowice. 502-179-927.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

RÓŻNE

BESKIDY w czerwcu! Turnus od 1050 zł dla emerytów/rencistów lub inwalidów. U nas można skorzystać z masaży leczniczych i dowozu. 501-642-492.

FINANSE

SZYBKI KREDYT z komornikiem. 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

Szczera, pogodna 75-latka, pozna Pana w odpowiednim wieku. Chciałabym znaleźć miłość szczerą, prawdziwą. Dla nie nie liczy się wiek, tylko szczerość drugiego człowieka. Tel. 729-213-206.
REKLAMA

-1937- Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo, najlepsza kawa, najświeższe informacje. „Życie Bytomskie" w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl
REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej
986, 32/281-18-24
(przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400**
(tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994**
(połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów
32/396-97-01

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego
32/ 388-76-15

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne
32/ 396-71-74 (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu
Zapraszamy
WTOREK – PIĄTEK: OD 10:00 DO 18:00.
SOBOTA: OD 10.00 DO 13.00
PONIEDZIAŁEK/NIEDZIELA: NIECZYNNE
W dni świąteczne Schronisko jest nieczynne.
Jesteśmy na:
FB/BytomSchronisko
IG/schroniskobytom
Przekaż nam swój 1,5%
KRS 0000189925
ul. Łaszczyka 18, 41-923 Bytom
biuro@schroniskobytom.pl
www.schroniskobytom.pl
518-208-218
REKLAMA

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA „WALICKI"
KREMATORIUM
41 - 902 Bytom ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
(32) 281 42 18, fax (32) 281 95 17

- *Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem:*
  - *wypłacanie zasiłków pogrzebowych*
  - *sprzedaż trumien - 50 wzorów*
  - *wyrób wieńców i wiązanek pogrzebowych - hurtownia kwiatów*
  - *tabliczki, krzyże, klepsydry, nekrologi*
  - *kaplica pogrzebowa, nowoczesne chłodnie*
  - *pomniki i grobowce*
- *O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji.*
- *Posiadamy własne krematorium.*
- *Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i za granicą.*

BIURO CZYNNE:
od 8.00 do 18.00 w soboty od 8.00 do 13.00
REKLAMA

ŻYCIE BYTOMSKIE
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE
Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl,
tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Rynek 19

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Małgorzata Himmel
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl 0103f441b3

SHARK TOP TEAM
Bytom

Jak trenować to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**

Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy

REKLAMA

RABAT® TAXI
513 077 077
32 280 77 77
Jeździmy na terenie Bytomia, Radzionkowa, Piekar Śląskich oraz już za chwilę także w Tarnowskich Górach
Bez stref i Taryf nocnych.
WEJDŹ NA WWW.TAXIRABAT.PL I POBIERZ APLIKACJĘ
ZAUFANIE TO PODSTAWA
#TAXIRABAT #SZYBKIPODJAZD
PRACA CZEKA NA CIEBIE!
ZOSTAŃ KIEROWCĄ TAXI RABAT
ZADZWOŃ: +48 696 080 480
REKLAMA

Polonia wciąż zwiększa moc

BYTOM. SKŁAD HOKEJOWEJ POLONII BYTOM, KTÓRA PO SZEŚCIU LATACH PRZERWY WE WRZEŚNIU WRÓCI DO EKSTRAKLASY JEST JUŻ NIEMAL USTALONY. I TRZEBA POWIEDZIEĆ, ŻE ROBI SIĘ CORAZ CIEKAWIEJ.

Tomasz Nowak

Nowy trener naszych zawodników, Andriej Gusov zapowiadał, że oprzemy się na graczach polskich, ale będzie też kilku obcokrajowców. I ta zapowiedź jest realizowana. W naszej ekipie pojawił się Fin Miro Lehtimäki. To napastnik, który wniósł swoją waleczność i doświadczenie do wielu klubów w Finlandii, USA, Polsce i Szwecji. Występował w GKS Katowice i KH Energa Toruń. Słynie z twardej gry, dobrego przeglądu pola i skuteczności. W ostatnim sezonie w Kiruna IF (Szwecja) w 35 meczach zdobył 7 bramek i miał 13 asyst.

FB POLONIA BYTOM HOKEJ

Miro Lehtimäki

Był blisko NHL

Mamy też zaciąg z Kazachstanu. To Andrei Buyalsky - środkowy, który w roku 2021 został wybrany w 3. rundzie draftu NHL z numerem 92 przez Colorado Avalanche. Kontraktu z klubem jednak nie podpisał, ale ma doświadczenie z występów w NCAA i lidze KHL. Reprezentował swój kraj na Mistrzostwach Świata U20. Styl gry? Błyskawiczny, ofensywny i nieprzewidywalny!

Sztab szkoleniowy pozyskał też reprezentanta Polski Kamila Górnego. Ten niezwykle doświadczony obrońca wywalczył mistrzostwo z GKS Tychy, a na rodzimych taflach rozegrał 850 spotkań.

Kontrakt z Polonią przedłużył Dominik Kasprzyk. W sezonie 2024/25 był on jednym z filarów drużyny (10 goli, 12 asyst). Ten wychowanek Naprzodu Janów jest dynamiczny i skuteczny, a dowiódł tego wiele razy. Na pokładzie zostaje też wychowanek, a ostatnio kapitan Piotr Bajon. Z klubem jest on związany od najmłodszych lat, a w ostatnim sezonie zdobył aż 42 punkty (9 bramek + 33 asysty) w 28 meczach.

Powrót trenera

Bytomia nie opuści też Matsvei Kuzniatsou, młody bramkarz Akademii Hokejowej, który w poprzednim sezonie grał w SMS. W 21 starciach zanotował 245 obron, tracąc 33 bramki – co przełożyło się na skuteczność bliską 86 proc. Nadal niebiesko-czerwonych barw zamierza bronić Aleksander Bodora. Wszechstronny i energiczny obrońca od najmłodszych lat związany jest z Polonią. W minionym sezonie uzyskał 15 punktów za 5 goli i 10 asyst w 34 meczach.

Natomiast jeśli chodzi o sztab szkoleniowy, to Sebastian Owczarek wraca do Polonii i będzie pracował w roli asystenta trenera Gusova. ■

Uaktualniony plan sparingów

8 sierpnia: KH Energa Toruń (Bytom)
13 sierpnia: JKH GKS Jastrzębie (Bytom)
14 sierpnia: JKH GKS Jastrzębie (Bytom – mecz rewanżowy)
16 sierpnia: GKS Katowice (Bytom)
20 sierpnia: HC Frýdek-Místek (Czechy)
21 sierpnia: Zubr Přerov (Czechy)
27 sierpnia: KH Energa Toruń (Bytom)
2 września: AZ Havirov (Czechy)
4 września: AZ Havirov (Bytom)

NOWA RUDA, KRAKÓW.

Udane pucharowe strzelanie

Sporo roboty, ale i powodów do radości mieli ostatnio reprezentujący różne kategorie wiekowe łucznicy MLKS Czarna Strzała Bytom. Odbywały się bowiem kolejne rundy Pucharu Polski.

Anna Kołodziejczyk była druga podczas Pucharu Polski Juniorek, a Marcel Pinkawa ósmy podczas Pucharu Polski Juniorów młodszych. Ta silnie obsadzona impreza toczyła się w Nowej Rudzie. Czarna Strzała wystawiła kilkunastoosobową ekipę. Jej członkowie rywalizowali przez dwa dni nie tylko o jak najwyższe miejsce, ale również o kwalifikację na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w łucznictwie.

Dobry występ bytomskich łuczniczek odnotowaliśmy też na pucharowych zawodach w Krakowie. Anna Szymańska zajęła tam 4. miejsce, a Martyna Stach 8. To jednak nie wszystko, bo zespół kobiet wystrzelał sobie 2. miejsce, a mężczyźni uplasowali się na miejscu 7. w kolejnej odsłonie Drużynowych Mistrzostw Polski.

FB CZARNI BYTOM

Anna Szymańska i Martyna Stach

Swoje zawody mieli też młodzicy startujący w IV Memoriale Dariusza Wijasa. Wrócili oni z zawodów z osiągnięciami i nowymi życiowymi wynikami. Najlepiej wypadła zdobywczyni pierwszego miejsca Zofia Brzuchała. Na średnim stopniu podium stanął Michał Proracki. Aleksandra Kurek uplasowała się na 3. miejscu, podobnie jak Mateusz Michalik. Adam Rachel zakończył na lokacie numer 4., a Ewa Lisińska na nr 5. Kornelia Kucharska zapewniła sobie 7. miejsce, a Wiktoria Ślązak 8. **TON**

eprasa.pl 0103f441b3

Szombierki wracają do IV ligi

BYTOM, PANKI. PO ROKU PRZERWY PIŁKARZE SZOMBIEREK BYTOM WRACAJĄ DO IV LIGI. W OSTATNIEJ KOLEJCE DOPISAŁO IM NIESAMOWITE SZCZĘŚCIE I WSKOCZYLI NA PIERWSZE MIEJSCE W TABELI, CO DAŁO BEZPOŚREDNI AWANS. W NIŻSZYCH LIGACH POZOSTAŁO KILKA KWESTII DO WYJAŚNIENIA.

Tomasz Nowak

W poprzednim sezonie Zielonym szło fatalnie. Przegrywali mecz za meczem, zmieniali trenerów, nie mogli złapać rytmu. W efekcie ku rozpaczy kibiców spadli do V ligi. Tak nisko mistrz Polski z roku 1980 nie był jeszcze nigdy. Po tej katastrofie zrobiono w klubie rewolucję. Przyszedł nowy szkoleniowiec Paweł Cygnar, dokonano też poważnych roszad w składzie.

FB SZOMBIERKI BYTOM

Szombierki Bytom maszerują do IV ligi

Pogrom na koniec

Efekty pojawiły się bardzo szybko. Bytomianie grali dobrze, łapali punkty i zostali liderem tabeli. Utrzymywali się na pierwszej pozycji bardzo długo, by na kilka spotkań przed końcem ulec rezerwom Zagłębia Sosnowiec i spaść na drugie miejsce. Na szczyt wdrapała się ekipa Znicza Kłobuck i nie dawała się wyprzedzić aż do ostatniej, rozegranej w minioną sobotę kolejki.

Szombierki miały w niej łatwe zadanie do wykonania, bo na wyjeździe mierzyły się z outsiderem, a więc KS Panki. Mecz był jednostronnym widowiskiem. Przyjezdni wygrali 5:1, a na listę strzelców wpisywali się kolejno Dawid Krzemień (dwukrotnie), Paweł Marchewka (dwukrotnie) oraz Dominik Marek. Po tym efektownym zwycięstwie bytomianom pozostało jedynie oczekiwać na wynik Znicza, który u siebie podejmował wspomniane Zagłębie II Sosnowiec.

Silesia w finale baraży

Zieloni liczyli na cud i ten cud się wydarzył, a zespół z Zagłębia znowu wystąpił w głównej roli. Po zaciętym starciu drużyna z Kłobucka przegrała 3:4, a to oznacza, że o awans powalczy w barażach. Szombierki już są w IV lidze i w przyszłym sezonie będą w niej rywalizować o punkty między innymi z Ruchem Radzionków. Również w zeszłą sobotę drugi nasz przedstawiciel w V lidze, czyli Silesia Miechowice 1:1 zremisowała w Krzepicach z tamtejsza Liswartą.

W A klasie jak już pisaliśmy awans zapewnił sobie UKS Ruch Radzionków. Z kolei w klasie B awansował GKS Rozbark, a rezerwy Silesii Miechowice w pierwszym meczu barażowym pokonały Naprzód Wieszowę i zagrają za tydzień o awans do A klasy. ■

Roszady u beniaminka

Zawodnicy Polonii Bytom po awansie do Betclic 1. Ligi pojechali na urlopy. A sztab szkoleniowy już dokonuje roszad w składzie. Pożegnano się z wypożyczonymi Bartoszem Tomaszewskim i Norbertem Barczakiem, którzy wracają do swoich klubów macierzystych. Ustalono też, że nie dojdzie do przedłużenia kontraktu z Danielem Ściślakiem, czyli pomocnikiem, który dołączył do Polonii Bytom z Górnika II Zabrze. Wystąpił on w 68 meczach, w których zdobył 7 bramek oraz zaliczył 4 asysty. Nie zagra też u nas Adrian Piekarski. Ten obrońca w sezonie 2024/2025 był podstawowym zawodnikiem i jednym z liderów drużyny, która zanotowała serię 12 zwycięstw z rzędu. W niebiesko-czerwonych barwach rozegrał łącznie 57 spotkań, zdobył 6 bramek i zanotował 3 asysty. Pożegnano się też z Szymonem Michalskim, młodym obrońcą współtworzącym podstawową jedenastkę. Dla Polonii rozegrał 24 mecze, zdobył 2 bramki i zanotował asystę. Odchodzi poza tym Sebastian Steblecki. 33-letni pomocnik podczas pobytu w Bytomiu rozegrał 45 meczów oraz zanotował 6 asyst.

GDYNIA

Medale młodych dżudoków

FB CZARNI BYTOM

Bytomska ekipa spisała się znakomicie

15 medali wywalczyli podczas zawodów Baltic Cup dżudocy i dżudoczki Czarnych Bytom. Ten wynik zapewnił im drugą lokatę w klasyfikacji drużynowej.

Nasi pojechali nad morze bardzo dużą i mocną ekipą, wystawiając reprezentantów w grupach wiekowych od U15 (młodzicy), aż po U21 (juniorzy). Za rywali mieli nie tylko dżudoków z innych polskich klubów, ale także przedstawicieli innych krajów.

W kategorii U21: 1. miejsce zajął Paweł Świtała (-60kg), zaś 3. Maja Kucharz (-57kg). Na pozycji numer 5. zawody zakończył Igor Pawlik (-90kg), a na 7. Artur Velykyi (-66kg) oraz Anna Moroz (-63kg).

W kategorii U18 triumfowała Barbara Ząbkowska (-40kg), 2. miejsce zapewnili sobie Lena Krawczyk (-57kg) i Jakub Wencel (-60kg), natomiast 3. Zuzanna Kruża (-44kg), Anna Borowicz (-48kg), Aleksandra Kiman (-52kg), Julia Duda (-63kg), Wojciech Swołkowicz (-60kg), a także Łukasz Rosa (-60kg). 5. miejsce dla Wioletty Klik (-57kg), a 7. dla Mai Komander (-52kg). I wreszcie w kategorii U15: wygrali Karol Pyka (-73kg), Nikola Wittig (-52kg) oraz Marta Poznańska (+70kg). Na trzecim stopniu podium stanęła Paulina Zielińska (48kg). Lokata nr 5. dla Dominika Kuchny (-55kg), nr 7. dla Julii Kozieł (-40kg) i Julii Błachowiak (-70kg). **TON**

Powalczą o mistrzostwo świata

W Budapeszcie trwają Mistrzostwa Świata w Dżudo. Czarni Bytom wysłali tam trójkę zawodników: Beatę Pacut-Kłoczko, Natalię Kropską i Pawła Drzymała. Ta pierwsza wyjdzie na tatami 18 czerwca, zaś Kropska i Drzymał swoje walki mają już 16 czerwca.

TORUŃ

Karatecy jak zwykle na wysokim poziomie

AŻ 14 RAZY STAWALI NA PODIUM XXV OGÓLNOPOLSKIEGO PUCHARU DZIECI ZAWODNICY BYTOMSKIEGO KLUBU KARATE TRADYCYJNEGO MUKS IPPON.

Odbywająca się w Toruniu impreza miała wielki rozmach, a na liście startowej znalazło się ponad półtora tysiąca nazwisk. Swych reprezentantów wystawiło 100 klubów z całej Polski. MUKS Ippon miało 21, którzy dzięki świetnym występom i waleczności zdominowali imprezę.

Fabian Widera sięgnął po złoto w konkurencji niebieskich pasów z roczników 2016-2017, a Adam Kołodziej triumfował w kata zielonych pasów 2014-2015. Z kolei Alicja Słowińska cieszyła się ze złota w bardzo licznej (startowało 80 zawodniczek) konkurencji kumite niebieskich pasów z roczników 2014-2015.

Kolejny z naszych - Filip Brol w świetnym stylu zdobył złoty medal w kumite brązowych pasów z roczników 2014-2015 i co warte podkreślenia każdą walkę rozstrzygał przez punkty techniczne. Złoto w kumite indywidualnym zapewnił sobie także Wojciech Zdebel.

Na najwyższym stopniu podium stawała też bytomska drużyna kata młodzików tworzona przez Macieja Gadzińskiego, Dominika Kandzię i Wojciecha Zdebla. Poza tym mieliśmy 2 srebrne medale, 4 brązowe i 2 czwarte miejsca. Drugie miejsce zdobyła Wiktoria Bialas w kumite młodziczek, a w kata młodzików na drugim stopniu podium stanął Maciej Gadziński.

Brązowy medal wywalczyli: Alicja Lech w kata dziewcząt z pomarańczowymi pasami z roczników 2016-2017, Alicja Słowińska w kata dziewcząt z niebieskimi pasami z roczników 2014-2015, Aleksander Sikora w kumite chłopców z brązowymi pasami z roczników 2014-2015 Adam Kołodziej i Alicja Słowińska w em-bu w rocznikach 2015-2014.

Tuż za podium pomimo wejścia do finałowej czwórki zakończyły rywalizację dwie bytomskie drużyny. Em-bu Maja Derela i Fabian Widera w rocznikach 2016-2017 oraz kata drużynowe młodziczek Wanda Kres, Milena Dudczak i Wiktoria Bialas. **AURE**

eprasa.pl 0103f441b3

ŻYCIE MOŻE BYĆ EKO

Niebieskie pszczoły i zielone strefy, czyli dwie nowe ekopracownie

ŚRÓDMIEŚCIE, SZOMBIERKI. MAMY W NASZYM MIEŚCIE DWIE NOWE, ŚWIETNIE ZAPROJEKTOWANE I WYPOSAŻONE, A CO NAJWAŻNIEJSZE POMAGAJĄCE UCZNIOM W PRAKTYCZNYM ZDOBYWANIU WIEDZY EKOPRACOWNIE. OBYDWIE POWSTAŁY DZIĘKI DOFINANSOWANIU Z WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH.

Tomasz Nowak

Ekopracownie, zwane też zielonymi pracowniami chce mieć u siebie wiele szkół. Nie ma się czemu dziwić. Można w nich organizować nietypowe lekcje przyrody, biologii, ekologii, geografii czy geologii poza murami placówki. Do tego lekcje interesujące z punktu widzenia uczniów, którzy poznają intrygujące tajniki przyrody i zachodzących w niej procesów nie z książek, czy tablic - nawet tych elektronicznych - ale obcują z tą przyroda. Dlatego też tłumnie opracowują projekty i zabiegają o pomagające w ich realizacji pieniądze z WFOŚiGW, a ten nie szczędzi grosza na kolejne przedsięwzięcia.

Na takie rozwiązanie w ostatnich latach zdecydowało się także wiele szkół bytomskich oraz radzionkowskich. Urządzono w nich między innymi ogrody, w których uczniowie hodują rośliny, czy przeprowadzają badania. Ostatnio o takie miejsca wzbogaciły się kolejne dwie bytomskie szkoły. W obydwu w ramach dofinansowania WFOŚiGW otwarte zostały ekopracownie pod chmurką.

Komisja oceniająca złożone wnioski nagrodziła inicjatywę zgłoszoną przez Branżową Szkołę I Stopnia nr 8 Specjalna przy ul. Józefczaka. jej projekt nosił tytuł Niebieskie pszczoły, a poświęcony był roli i znaczeniu pszczół w przyrodzie. Pracownia pod chmurką pozwoli na prowadzenie terapii integracji sensorycznej na świeżym powietrzu i uatrakcyjni lekcje.

- Nasz projekt polegał na założeniu ogródka edukacyjnego, który da naszym uczniom możliwość poznawania tajników przyrody w najbliższym otoczeniu szkoły. Powstała tam łąka z roślinnością miododajną, ścieżki sensoryczne o zróżnicowanym podłożu, a całość została uzupełniona o elementy małej architektury i pomoce dydaktyczne – mówi Agnieszka Gajda, autorka projektu, nauczycielka biologii w Branżowej Szkole I Stopnia nr 8.

Przy placówce urządzono poza tym strefę uprawną, nad którą pieczę sprawują sami uczniowie. Dzięki temu w ciekawy i wciągający sposób poznają oni cykl życia roślin. Dodatkowo zebrane plony mogą wykorzystywać na przykład podczas zajęć praktycznych odbywających się w kuchni, gdzie kształcą się młodzi kucharze.

Całość bardzo ładnie zrealizowanej inwestycji wzbogacono o elementy małej architektury takie, jak: tablice edukacyjne, ławki, altana oraz kosz do segregacji odpadów. Koszt przedsięwzięcia zamknął się kwotą 87,5 tys. zł.

BYTOM.PL

Uczniowie ZST mogą korzystać z zielonych stref

BYTOM.PL

W szkole przy Józefczaka postanowiono zaprzyjaźnić się z pszczołami

W ostatnim czasie ekopracownia pod chmurką powstała też na zielonych terenach Zespołu Szkół Technicznych przy ul. Frycza-Modrzewskiego. Choć to placówka stawiająca przede wszystkim na sprawy techniczne, to nie brakuje w niej miłośników przyrody. Na niezagospodarowanym dotąd hektarze sąsiadującym z pasieką i łąką kwietną urządzono osiem wydzielonych stref. - W każdej z nich na uczniów czekają inne stanowiska. Jest strefa relaksu z ławkami i leżakami, strefa obserwacji ze szklarnią, w której uczniowie będą prowadzić niewielką uprawę, a także strefa badacza z drewnianą wiatą, w której będziemy organizować plenerowe lekcje przyrody, biologii czy geografii – mówi Joanna Kocot, autorka projektu i nauczycielka biologii w ZST.

Nie zabrakło prócz tego gablot informacyjnych i innych pomocy dydaktycznych, które uatrakcyjnią lekcje. Koszt inwestycji to 87,5 tys. zł. ■

Za publikowane treści odpowiedzialność ponosi redakcja.

KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW WFOŚiGW w Katowicach

W SKRÓCIE

Nauczyciele się uczą
W Katowicach zainaugurowano pilotażowy projekt Akademii Edukacji Klimatyczno-Środowiskowej dla Nauczycieli, realizowany we współpracy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach oraz Uniwersytetu Śląskiego. Dzięki niemu nauczyciele szkół podstawowych zdobędą wiedzę, umiejętności i narzędzia dydaktyczne niezbędne do prowadzenia nowoczesnej edukacji klimatycznej i środowiskowej. W pilotażowej edycji programu udział weźmie 80 nauczycieli z 20 placówek z terenu województwa śląskiego, wybranych w drodze rekrutacji.

Nabór wstrzymany
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach informuje, iż z uwagi na złożenie wniosków na pulę przekraczającą planowany budżet Programu, zostaje wstrzymany nabór wniosków na dofinansowanie przedsięwzięć w ramach Programu „Przydomowa oczyszczalnia lub podłączenie do kanalizacji". Cały czas natomiast istnieje możliwość uzyskania dofinansowania na przydomowe oczyszczalnie oraz na podłączenia do kanalizacji w ramach Programu gospodarki ściekowej na terenach poza aglomeracją, realizowanego zgodnie ze Szczególnymi zasadami dofinansowania na lata 2025–2026.

Była konferencja
29 maja w Wiśle prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach Mateusz Pindel wziął udział w Europejskim Kongresie Przemysłu i Energetyki INDUSTRY IN TRANSITION. Reprezentował Fundusz podczas panelu dyskusyjnego pt. „Finansowanie transformacji energetycznej: nowe źródła i modele. Rola inwestycji publiczno-prywatnych w rozwoju energetyki". Poruszono m.in. takie zagadnienia jak: skuteczne mechanizmy finansowania inwestycji w OZE, modele partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP), rola instytucji finansowych i funduszy środowiskowych w promowaniu zielonych technologii, czy konieczność długofalowego planowania w sektorze energetycznym.

eprasa.pl 0103f441b3